



foto: YouTube/d

WYWIAD

Fala mobilizacji wśród wyborców koalicji rządzącej zdecydowanie opadła

Sytuacja przed wyborami do europarlamentu wygląda tak, że mamy obecnie dwie główne siły polityczne w kraju, a ostatnie dni pokazały, że PiS delikatnie prowadzi z KO. Donald Tusk będzie narzucał w kampanii lewicową narrację, tym samym chcąc zagarnąć elektorat frakcji Włodzimierza Czarzastego i Roberta Biedronia. Natomiast Trzecia Droga, a szczególnie PSL, będzie się starała uciec od takiej dyskusji, jednocześnie kreując się na ten konserwatywny element w europejskim mainstreamie – mówi w rozmowie z „Codzienną” politolog dr Andrzej Anusz.

s.5

codziennie



**Gazeta
Polska**



Coraz bliżej rezygnacji z CPK

**RZĄD GRA
NA SPOWOLNIENIE
ROZWOJU POLSKI**

Decyzje takie jak ta o rezygnacji z kolejowych „szprych” będących elementem CPK spychają Polskę do roli kraju peryferyjnego, który nie podejmuje własnych projektów strategicznych, pozwalających plasować się w czołówce liczących się państw. Wpychają nas w pułapkę średniego wzrostu i lekceważą polskie potrzeby bezpieczeństwa – mówi Marcin Horała, poseł PiS, pełnomocnik rządu ds. CPK w gabinecie Mateusza Morawieckiego. Za budową CPK w sondażach opowiadają się Polacy, a na konieczność jego istnienia wskazuje biznes. – Projekt i budowa Centralnego Portu Komunikacyjnego między Warszawą a Łodzią przyczynią się do zwiększenia bezpieczeństwa tego regionu Europy – mówił gen. Ben Hodges, były dowódca US Army w Europie.

s.3

Wtorek

foto: CPK/d

POLSKA

Afera wyolbrzymiona

Nie bagatelizuję tego, co wydarzyło się w MSZ, państwo polskie wykazało się skutecznością (...), ale sprzeciwiam się temu, żeby w celach politycznych manipulować opinią publiczną – powiedział wczoraj Mariusz Kamiński podczas przesłuchania przed sejmową komisją śledczą.

s.4

POLSKA

Rząd będzie chciał zmienić ustawę o lasach

Koalicja rządząca chce zmienić ustawę o lasach, tak aby zerwać ze zrównoważoną gospodarką leśną. Lasy w Polsce mają być przede wszystkim miejscem pochłaniania CO₂ i chronić bioróżnorodność. W maju Ministerstwo Klimatu ma przedstawić ustawę umożliwiającą zaskarżanie planów urządzania lasu.

s.6

ŚWIAT

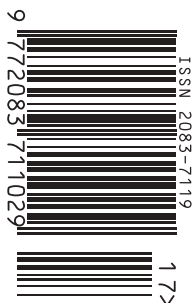
Fala nielegalnej migracji uderza w Europę

Ministrowie spraw wewnętrznych Hiszpanii, Włoch, Grecji, Malty i Cypru podczas sobotniego spotkania w hiszpańskim mieście Las Palmas wezwali Unię Europejską do intensywniejszej walki z nielegalną migracją oraz stwierdzili, że pakt migracyjny jest zbyt mało ambitny. Z kolei premier Wielkiej Brytanii Rishi Sunak chce jak najszybciej przyjąć ustawę umożliwiającą wysyłanie nielegalnych imigrantów z Wielkiej Brytanii do Rwandy.

s.8



foto: Reuters/Forum



9 772083 711029



Paulina Hennig-Kloska

minister klimatu i środowiska, o podwyżkach za prąd w TVP Info, kwiecień 2024 r.

\\ Naprawdę nie ma co straszyć Polaków. Proszę dać rządowi zakończyć pracę, wtedy będziemy prezentować ustawę. Nie mogę podać szczegółów, bo trwają obliczenia, ale to będzie kwota na poziomie kilkunastu, może 30 zł do rachunku. \\

2

WTOREK 23 KWIETNIA 2024



POGODA

Wtorek 23.04 Deszcz, przejaśnienia

WSCHÓD słońca 05:21 ZACHÓD słońca 19:47 Imieniny obchodzą: Achilles, Adalbert, Adalberta, Egidia, Feliks, Fortunat, Gabriela, Gerard, Gerardo, Helena, Iżi, Ilona, Jerzy, Lena, Maria, Marol, Wojciech, Wojciecha

Gdańsk	8°C	Lublin	13°C
Katowice	4°C	Kraków	6°C
Łódź	12°C	Poznań	12°C
Warszawa	7°C	Wrocław	6°C

Środa 24.04 Deszcz, przejaśnienia

WSCHÓD słońca 05:19 ZACHÓD słońca 19:49 Imieniny obchodzą: Aleksander, Aleksja, Aleksy, Antym, Bona, Debora, Eghert, Erwin, Erwina, Euzebiusz, Fidelis, Gaston, Grzegorz, Honoriusz, Horacjusz, Horacy

Gdańsk	8°C	Lublin	9°C
Katowice	7°C	Kraków	8°C
Łódź	7°C	Poznań	7°C
Warszawa	5°C	Wrocław	5°C

BARTOSZ BARTCZAK

Polowanie na Trzecią Droge

Wielu komentatorów jest przekonanych, że w wyborach do parlamentu jesienią zwyciężyły wartości liberalne, europejskie. Nic bardziej mylnego. Donald Tusk zdobył władzę tylko dzięki dobremu wynikowi Trzeciej Drogi. Jeszcze we wrześniu wielu wyborców środka rozważało głosowanie na Konfederację. Elektorat centrum poszukiwał kogoś liberalnego gospodarczo i umiarkowanego konserwatywnego obyczajowo. A to ten elektorat miał zdecydować o tym, kto będzie rządził. Kluczem do odebrania rządów Donaldowi Tuskowi pozostaje więc uderzenie w Trzecią Droge. KO zawsze będzie miała poparcie w okolicach 30 proc., może z dodatkiem połamanej elektoratu Lewicy. Ale jeśli sojusz Szymona Hołowni i ludowców straci poparcie, to obecny obóz rządowy straci władzę. Prawica musi odbić jak największą część wyborców z tego ruchu.

Rafał Zawistowski



MARCIN HERMAN

Gruzja znowu na zakręcie

W Gruzji parlament zdominowany przez partię Gruzji Marzenie – kierowaną przez oligarchę Bidzinę Iwaniszwilego – przyjął tzw. ustawę o przejrzystości wpływów zagranicznych. Trwają protesty, prezydent kraju Salome Zurbiszwili i opozycja nazywają przepisy bez ogródek „rosyjską ustawą”. Próbowano je przyjąć w zeszłym roku, ale po protestach i naciskach Zachodu rządzący się wycofali. Teraz się nie zawahali. Te przepisy rzeczywiście mają sporo wspólnego z rosyjską ustawą o tzw. agentach zagranicznych, która jest po prostu narzędziem represji wobec niewygodnych ludzi, mediów i organizacji. Bowiem o tym, kto jest „agentem zagranicznym”, de facto decydują służby Władimira Putina. Są oczywiście pewne różnice między przepisami gruzińskimi a rosyjskimi, a Gruzja to wciąż nie Rosja, ale patrząc na los byłego prezydenta Micheila Saakaszwilego, słusznie można mieć wątpliwości co do praworządności pod rządami Gruzji Marzenia. Sama prezydent Zurbiszwili wywodzi się z tego ugrupowania, ale teraz mówi, że zamieniło się w „rosyjskie marzenie”. Gruzja oficjalnie deklaruje chęć integracji z UE i NATO, zarazem po rozpoczęciu pełnowymiarowej rosyjskiej inwazji na Ukrainę w zasadzie nie przyłączyła się do sankcji wobec Rosji oraz wprowadza przepisy przeczące zachodniemu kursowi.

Autor jest dziennikarzem TV Bielsat

Ewa Polak-
PałkiewiczZaadaptowaliśmy
rewolucję

Nie możemy wykręcać się, że nie wiemy, o co dzisiaj autorom „nowego ładu” w Polsce chodzi. Rewolucje były opisywane wiele razy. Wysyp tekstów na ich temat pojawiał się jeszcze w drugim obiegu. Wszystko setki razy przypominać: rewolucja zamienia znaczenia słów, kłamstwo staje się prawdą, zbrodnia sprawiedliwością, niewola wolnością, lud – Bogiem. Rewolucja odbiera poczucie bezpieczeństwa rodzinom, prześladowuje Kościół. Rewolucja z nieletnich robi swoich żołnierzy (dzisiejsi komsomolcy to młodociani aktywiści ekologiczni). Rewolucja pożera własne dzieci, każdy może stać się jej ofiarą. Z wiedzy o niej szóstka! Tylko jedno nam umknęło: tak wiele rzeczy w Polsce – przed tą dzisiejszą rewolucją – było usprawiedliwiane: szerzenie najgorszych obelg, demoralizujących spektakli, bo „jesteśmy państwem neutralnym światopoglądowo”. Każdy mógł robić, co chciał, mówić, co chciał. Kłamstwo nie musiało narzekać, że ma pod górkę. Państwo liberalne, neutralne światopoglądowo – choć w przekonaniu wielu wciąż katolickie, chrześcijańskie – okazało się wobec rewolucji całkowicie bezbronne. Dziś jakoś dziwnie zniknęły parady równości, już są niepotrzebne. Ta lekcja powinna być zapamiętana.

Konrad
WysockiZłot
klakierów

Jutro w Mińsku rozpoczyna się dwudniowa VII Sesja Ogólnobiałoruskiego Zgromadzenia Ludowego (OZL). Odbędzie się ono średnio co 4–5 lat. W Pałacu Republiki, oprócz Łukaszenki, obecni będą m.in. członkowie rządu, delegacje lokalnych władz, a także przedstawiciele biznesu, gospodarki i świata kultury. Łącznie ok. 1,2 tys. osób. Oczywiście nie ma mowy o przypadkowości – w stolicy pojawią się wyłącznie osoby lojalne wobec białoruskiego reżimu. Pierwszy dzień rozmów ma być poświęcony sprawom formalnym. Spodziewane jest też wystąpienie samego Łukaszenki. W drugim dniu uczestnicy mają zatwierdzać przedłożone im dokumenty i uchwały. Wśród nich znajdzie się zaktualizowana Koncepcja bezpieczeństwa narodowego, a także nowa doktryna wojskowa. Drugi z wymienionych dokumentów po raz pierwszy w historii zawiera zapis o potencjalnej możliwości użycia broni atomowej przez Białoruś. Broni, która, jak wiadomo, od miesięcy już tam jest i została przerzucona przez Rosję w bezpośrednie sąsiedztwo Polski i Litwy, do bazy w Lidzie. W kolejnych tygodniach warto zwrócić uwagę na ten temat. Bardzo prawdopodobne, że reżim Łukaszenki zaostrzy atomową retorykę względem sąsiednich państw, mając w ręku przegłosowany „mandat społeczny”.

**RZĄD GRA NA SPOWOLNIENIE ROZWOJU POLSKI**

Coraz bliżej rezygnacji z CPK

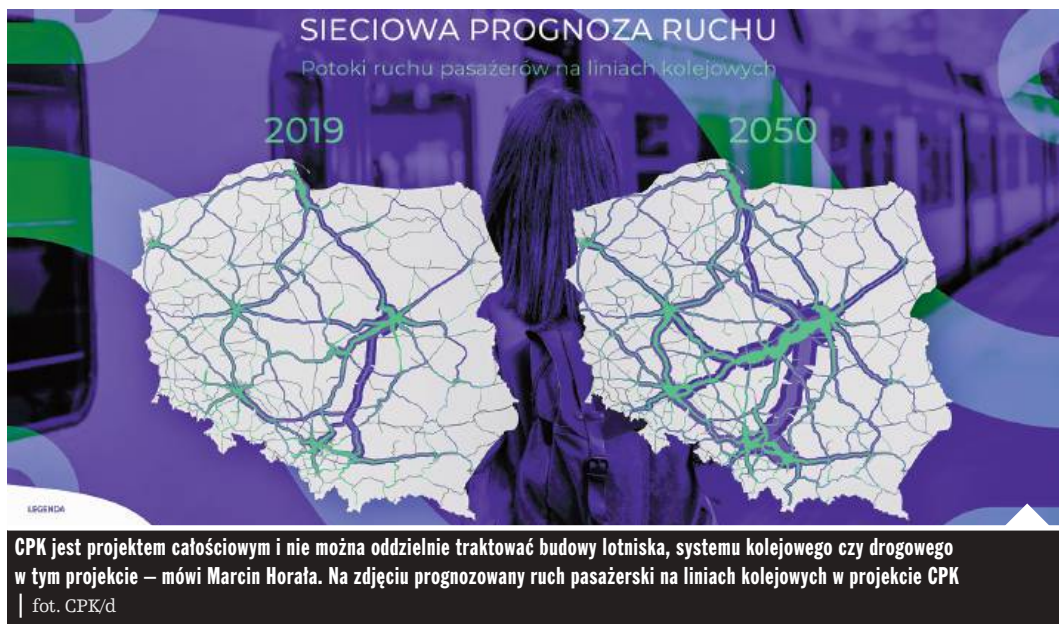
Decyzje takie jak ta o rezygnacji z kolejowych „szprych” będących elementem CPK spychają Polskę do roli kraju peryferyjnego, który nie podejmuje własnych projektów strategicznych pozwalających plasować się w czołówce liczących się państw. Wpychają nas w pułapkę średniego wzrostu i lekceważą polskie potrzeby bezpieczeństwa – mówi Marcin Horała, poseł PiS, pełnomocnik rządu ds. CPK w gabinecie Mateusza Morawieckiego. Za budowę CPK w sondażach opowiadają się Polacy, a na konieczność jego istnienia wskazuje biznes. – Projekt i budowa Centralnego Portu Komunikacyjnego między Warszawą a Łodzią przyczyną się do zwiększenia bezpieczeństwa tego regionu Europy – mówił gen. Ben Hodges, były dowódca US Army w Europie.

Jarosław Molga

Rząd właśnie podjął decyzję o skreśleniu z polskiego KPO 100 mln euro na projektowanie połączeń kolejowych w ramach programu CPK. Jeżeli te środki nie zostaną natychmiast uzupełnione z innych źródeł, oznacza to opóźnienie procesu inwestycyjnego. (...) Środki zostały już zatwierdzone przez KE, to strona polska podjęła inicjatywę i aktywne zabiegi, żeby je zabrać z projektów kolejowych CPK” – poinformował w mediach społecznościowych Marcin Horała, poseł PiS, pełnomocnik rządu ds. CPK w gabinecie Mateusza Morawieckiego. – W związku z tą sytuacją złożyłem już interpelację do minister funduszy i polityki regionalnej – mówi „Codzienną” Horała. W interpelacji wysłanej 19 kwietnia pyta m.in.: „Proszę o informacje, czym była podyktowana decyzja o odebraniu Spółce CPK dofinansowania w wysokości 100 mln euro przeznaczonego w KPO na opracowanie dokumentacji dla odcinków kolejowych należących do tzw. linii Y, pomimo braku jakichkolwiek wniosków z prowadzonego audytu?”. Według informacji medialnych („Dziennik Gazeta Prawna”) oraz tych, które docierają do posłów PiS, rząd podjął już decyzję o odejściu od systemu kolejowego będącego elementem Centralnego Portu Komunikacyjnego. Oznacza to, że nie będzie realizacji budowy „szprych”, promieniście rozchodzących się od Baranowa (lokalizacja lotniska) linii kolejowych łączących największe miasta, nie będzie także węzła kolejowego wokół lotniska, a jedynie linia kolejowa z dworcem. Takie decyzje oznaczają de facto pogrzebanie istoty projektu CPK, uważa Horała.

Betonowanie rozwoju

– Centralny Port Komunikacyjny jest projektem całościowym, mającym m.in. zmienić mapę komunikacyjną Polski, która np. jeśli chodzi o trasy kolejowe, wciąż jest ana-



chroniczna i odziedziczona w spadku jeszcze po zaborach czy II RP. Decyzje takie jak te o rezygnacji z budowy „szprych” są amputowaniem elementów tego projektu. W ten sposób Polska pozbywa się strategicznego przedsięwzięcia i zostaje spychana do roli peryferyjnej, państwa, które nie podejmuje własnych projektów strategicznych pozwalających plasować się w czołówce liczących się krajów. Betonują rozwój i wpychają Polskę w pułapkę średniego wzrostu – mówi Horała. Jako przykład betonowania szans rozwojowych wskazuje, że rezygnacja z węzła kolejowego wokół lotniska powoduje, że ruch kolejowy skoncentruje się na węźle warszawskim, który już jest przeładowany, a jego możliwości rozbudowy praktycznie się wyczerpały. Podobnie jest w przypadku budowy podziemnej stacji pod lotniskiem. – Jeśli teraz jej nie zbudujemy, potem już tego nie zrobimy – mówi Horała. Rezygnacja z budowy tras łączących lotnisko promieniście ze wszystkimi regionami kraju utrwali pamiętający jeszcze zabory podział infrastruktury kolejowej. Spowoduje także osłabienie strategiczne bezpieczeństwa Polski na wypadek wojny.

CPK, czyli bezpieczeństwo

– Projekt i budowa Centralnego Portu Komunikacyjnego

go między Warszawą a Łodzią przyczynią się do zwiększenia bezpieczeństwa tego regionu Europy, zwłaszcza jeśli będą skoordynowane z planowanymi inwestycjami w rejonie Trójmorza, np. trasy Via Carpatia, szlaku kolejowego Rail Baltica, i zadaniami w dziedzinie logistyki i obronności w ramach programu PESCO – mówił w Warszawie gen. Ben Hodges, były dowódca US Army Europe, już w 2019 r. Podkreślał, że „prowadzące przez Polskę szlaki transportowe na kierunkach wschód–zachód i północ–południe, którymi mogą w Europie przemieszczać się jednostki wojskowe NATO, są niezbędne dla skutecznej realizacji polityki odstraszania. Wzmacnianie mobilności wojskowej na wschodnich rubieżach NATO jest czynnikiem istotnym dla sprawnego przebazowania wojsk w razie potencjalnego konfliktu z Rosją”.

– To oczywiste, że najszybciej do Polski można przerzucić wojska drogą powietrzną. By je potem szybko rozlokować, konieczna jest odpowiednia infrastruktura transportowa i to właśnie zapewnia w swoich założeniach projekt CPK – mówi Horała.

Odejście od Trójmorza

Likwidacja systemu kolejowego CPK i tym samym odejście od istoty projektu CPK to

nie tylko cofanie Polski w obszarze infrastrukturalnym, ale także osłabienie jej pozycji na arenie międzynarodowej, uważa wiceminister spraw zagranicznych w rządzie Morawieckiego, obecnie poseł Paweł Jabłoński. – Żeby mieć silną pozycję, konieczna jest silna gospodarka, a więc infrastruktura. Takimi decyzjami koalicja likwidatorów zaprzepaszcza budowanie przez Polskę roli lidera regionalnego. Te połączenia kolejowe nie tylko miały łączyć polskie miasta, ale otwierać kraj na nasz region Europy, na przepływ ludzi i towarów – mówi „Codzienną” Jabłoński. Jego zdaniem obecna koalicja całkowicie odchodzi od projektu Trójmorza poprzez sposób postępowania z CPK, który był jednym z projektów infrastrukturalnych (budowy dróg, magistrali energetycznych i sieci cyfrowych) mających integrować tę część Europy i budować wiodącą pozycję naszego kraju. – Zamrożenie tego procesu jest de facto cofaniem Polski na drodze rozwoju gospodarczego i politycznego – podkreśla Jabłoński – ponieważ jeśli my tych projektów nie będziemy realizowali, nasi partnerzy z Trójmorza będą korzystać z innych możliwości, m.in. niemieckiej infrastruktury.

Chcą obywatele, nie chce Ryanair

Zaraz po wyborach, kiedy obecna koalicja zaczęła mó-

wić o rezygnacji z projektu CPK, obywatele w sondażach wskazali, że są innego zdania. W sondażu IBRIS dla „Rzeczypospolitej” przeprowadzonego na początku lutego aż 58,2 proc. ankietowanych opowiedziało się za tym, aby rząd Donalda Tuska kontynuował budowę Centralnego Portu Komunikacyjnego. Sprzeciw wobec inwestycji wyraziło 23,2 proc. badanych. Z wypowiedzi szefa tanich linii lotniczych Ryanair Michaela O’Leary’ego wynika, że rząd Tuska opinią obywateli w sprawie CPK się nie przejął. O’Leary, powołując się na rozmowę z wiceszefem resortu infrastruktury, stwierdził, że gabinet Donalda Tuska „nie ma wizji tworzenia CPK”. „Wydaje mi się, że nowy rząd ma lepsze i bardziej przyszłościowe podejście. Nie ma też wizji tworzenia Centralnego Portu Komunikacyjnego. Spotkalismy się już z wiceministrem infrastruktury i jesteśmy zdania, że zależy mu na rozwoju wszystkich lotnisk w Polsce” – mówił O’Leary portalowi Wnp.pl. „To był głupi plan głupiego rządu” – mówił w styczniu podczas konferencji prasowej Michael O’Leary.

– Ryanair wykorzystuje sytuację, w jakiej jest nasza infrastruktura lotniskowa. Istnieje szereg małych regionalnych lotnisk, które – by ktoś z nich latał – potrzebują przewoźników i ci płacą na tych lotniskach za obsługę poniżej kosztów, jakie te lotniska ponoszą, zawierają np. umowy na promocję regionu, a de facto są to pieniądze, których linia lotniska nie płaci. Dlatego O’Leary w żadnym razie nie jest zainteresowany budową CPK czy uporządkowaniem rynku lotniskowego w Polsce. Zupełnie inaczej wyglądałaby sytuacja, gdyby te lotniska połączyć właśnie pod egidą CPK i negocjować z liniami takimi jak Ryanair stawki za ich obsługę – wyjaśnia stanowisko szefa Ryanaira Horała.



fot. Maciej Luczewska/Gazeta Polska

IMIGRANCY NADAL SZTURMUJĄ GRANICĘ

ATAK \ 326 cudzoziemców próbowało w ostatnich trzech dniach nielegalnie przedostać się przez białorusko-polską granicę – poinformowała w poniedziałek na platformie X Straż Graniczna. Podała, że zatrzymano dziesięciu kolejnych tzw. kurierów, doszło też do ataków na polskie patrole.

POLITYKA \ Za nieco ponad 50 dni Polacy znowu ruszą do urn wyborczych

Koniec wyborów samorządowych to start kampanii do europarlamentu

748 wójtów, burmistrzów i prezydentów miast zostało wyłonionych w drugiej turze wyborów samorządowych. W dużych miejscowościach bez zaskoczenia triumfowali przedstawiciele koalicji anty-PiS. Są jednak miejsca, takie jak Przemyśl, Jastrzębie-Zdrój, Siedlce i Świdnik, gdzie kandydaci związani ze Zjednoczoną Prawicą w spektakularny sposób pokonali swoich politycznych oponentów. Na uwagę zasługuje też niska frekwencja, która w niedzielnym głosowaniu wyniosła zaledwie 44,06 proc., czyli o blisko 5 pkt proc. mniej niż w drugiej turze wyborów samorządowych z 2018 r.

Jan Przemyński

Zgodnie z oficjalnymi wynikami zaprezentowanymi przez Państwową Komisję Wyborczą wybory samorządowe 2024 r. – z perspektywy poparcia kandydatów do sejmików województw – wygrało PiS z wynikiem 34,27 proc. Druga była KO, na którą zagłosowało 30,59 proc. wyborców. Daleko za nimi uplasowały się Trzecia Droga (14,25 proc.), Konfederacja i Bezpartyjni Samorządowcy (7,23 proc.) i Lewica, która zdobyła zaledwie 6,32 proc. głosów.

Pierwsza tura wyborów, która odbyła się 7 kwietnia, nie przyniosła rozstrzygnięcia w blisko 750 miejscowościach i gminach, dlatego też 21 kwietnia odbyła się tam dogrywka wyborów na wóldarzy. Na wstępie warto zwrócić uwagę na frekwencję, która w niedzielnym głosowaniu wyniosła zaledwie 44,06 proc. Dla porównania w drugiej turze wyborów samorządowych z 2018 r. udział wzięło 48,8 proc. uprawnionych do głosowania. Natomiast w październikowych wyborach parlamentarnych frekwencja wyniosła rekordowo ponad 74 proc.



Pierwsza tura wyborów, która odbyła się 7 kwietnia, nie przyniosła rozstrzygnięcia w blisko 750 miejscowościach i gminach, dlatego też 21 kwietnia odbyła się tam dogrywka wyborów na wóldarzy | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

– Wybrano łącznie 748 wójtów, burmistrzów i prezydentów miast. Z tego 569 wójtów i burmistrzów w gminach do 20 tys. mieszkańców i 179 wójtów, burmistrzów i prezydentów miast w gminach powyżej 20 tys. mieszkańców – powiedział na specjalnej konferencji przewodniczący Państwowej Komisji Wyborczej Sylwester Marciński, podsumowując niedzielne głosowanie. Jak dodał, w drugiej turze głosów ważnych oddano 5 269 205, czyli 99,22 proc. ogólnej liczby oddanych głosów. Natomiast głosów nieważnych naliczono 41 227, czyli 0,78 proc. ogólnej liczby głosów oddanych.

Jeśli chodzi o duże polskie miasta, to tutaj bez zaskoczenia PiS uzyskało gorsze wyniki aniżeli kandydaci KO. Jednak są też wyjątki – w Przemyślu, Jastrzębiu-Zdroju, Myślenicach, Siedlcach, Tarnobrzegu, Kraśniku, Myśłowicach i Świdniku władzę sprawowali będą ludzie związani ze Zjednoczoną Prawicą lub wspierani przez tę formację.

Do ciekawych pojedynków doszło m.in. w Krakowie i Gliwicach, gdzie kandydaci KO wygrali bardzo niedużą liczbą głosów. W grodzie Krakowa władzę obejmie Aleksander Miszański, na którego zagłosowało 51,04 proc. krakowian.

Tym samym zwolni on mandat posła do parlamentu, który najprawdopodobniej obejmie Dominik Jaśkowiec, dotychczasowy krakowski radny PO. Z kolei w Gliwicach wóldarzem została Katarzyna Kuczyńska-Budka z wynikiem 50,56 proc., prywatnie żona ministra aktywów państwowych Borysa Budki. Więzy rodzinne z politykami koalicji 13 grudnia ma także nowy prezydent Tychów Maciej Gramatyka, który jest bratem wiceministra cyfryzacji Michała Gramatyki z Polski 2050.

Warto też zwrócić uwagę na miejsca, w których KO doznała brutalnej porażki, a jednym z nich jest Inowro-

claw. Tam nowym prezydentem będzie Arkadiusz Fajok, kandydat bezpartyjny, który w drugiej turze pewnie pokonał Wojciecha Piniewskiego (KO) wspieranego przez rodzinę Brejzów – byłego wóldarza, a obecnego senatora Ryszarda Brejzę i jego syna, europosła Krzysztofa Brejzę.

Wynik wyborów samorządowych w ostrożnych słowach podsumował premier Donald Tusk, który jeszcze w niedzielę w mediach społecznościowych przekonywał, że na wybory do europarlamentu potrzebna jest większa mobilizacja, a na poniedziałkowej konferencji prasowej stwierdził, że „w wyborach samorządowych bardzo trudno powiedzieć, kto wygrał, kto przegrał”. Wielu użytkowników internetu oceniło, że tą wypowiedzią premier Tusk przyznał się do porażki poniesionej przez swoje ugrupowanie.

Z kolei w PiS już rozpoczęło się przygotowywanie do czerwcowych wyborów do Parlamentu Europejskiego. Z nieoficjalnych informacji wynika, że w tym tygodniu ma się odbyć spotkanie kierownictwa partii, aby ustalić ostateczny kształt list wyborczych, a ich zatwierdzenie nastąpi nie później niż do końca kwietnia.

Afera wyolbrzymiona

KOMISJA \ Wmawianie społeczeństwu, że mamy do czynienia z gigantyczną aferą, gdzie kilkaset tysięcy nielegalnych wiz było wydanych w wyniku korupcji, jest po prostu zwykłym kłamstwem. Nie bagatelizuję tego, co wydarzyło się w MSZ, państwo polskie wykazało się skutecznością, odpowiednie osoby poniosły adekwatne konsekwencje, ale w stanowczy sposób sprzeciwiam się temu, żeby w celach politycznych manipulować opinią publiczną – powiedział wczoraj Mariusz Kamiński podczas przesłuchania przed sejmową komisją śledczą.

Wczoraj o godz. 13 przed komisją śledczą ds. afery wizowej rozpoczął się przesłuchanie Mariusza Kamińskiego, byłego szefa MSWiA. Wcześniej, żeby nie powtórzyła się kompromitacja z przesłuchania Jarosława Kaczyńskiego, pre-

mier Donald Tusk zwolnił Mariusza Kamińskiego z tajemnicy. Dlatego poseł odpowiadał wyczerpująco na pytania. – To ja byłem pierwszą osobą, która uzyskała informacje o możliwych nadużyciach w tym zakresie dot. MSZ, i to ja osobi-

ście zleciłem CBA podjęcie tej sprawy i pełne jej wyjaśnienie. W drugiej połowie lipca 2022 r. zgłosiła się do mnie osoba informująca, która przekazała mi następującą informację. Otóż znany jej na gruncie zawodowym przedsiębior-

ca złożył jej de facto korupcyjną propozycję dotarcia do MSZ i wzięcia udziału w nielegalnym przyznawaniu wiz obcokrajowcom. Przedsiębiorca prowadził firmę, w której pracowali cudzoziemcy. Dodatkowo stwierdził, że ma już doświadczenie do MSZ, ale jest to drogie doświadczenie i szuka tańszego doświadczenia do MSZ. Osoba ta odmówiła, była oburzona taką propozycją i dotarła z tą informacją do mnie. Po uzyskaniu tej informacji osobiście zadzwoniłem do szefa CBA Andrzeja Stróżnego, poinformowałem go o informacji, poprosiłem o zorganizowanie spotkania w CBA z tą osobą, tak żeby mogła przekazać funkcjonariuszom to, co

wie – stwierdził Mariusz Kamiński.

Mariusz Kamiński dość często wchodził w słowne starcia z Michałem Szczerbą. Kamiński nazwał polityka PO Sherlockiem Holmesem, a także wypomniał mu, jak brał udział w prowokacji na granicy. – Wie pan co, ja odpowiem panu w ten sposób: to jakaś straszliwa ironia, żart. Człowiek, który pizzą i solą witał nielegalnych migrantów na granicy z Białorusią... – mówił Kamiński. Reakcją Szczerby było wyłączenie mikrofonu. Do takich wymian dochodziło kilkukrotnie.

Jacek Liziniewicz



fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

BANAŚ IDZIE DO PROKURATORA

ŚLEDZTWO \ NIK złożył zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa polegającego m.in. na celowym dążeniu do usunięcia przemocą Mariana Banasia z funkcji prezesa – poinformowano w komunikacie NIK.



fot. CBA/d

KONIEC CBA?

POLITYKA \ Tomasz Siemoniak, minister koordynator służb specjalnych, przekazał dzisiaj, że CBA zostanie zastąpione przez Centralne Biuro Zwalczania Korupcji. Likwidacja CBA to jeden z głównych postulatów programowych KO.

WYWIAD \ Z politologiem DR. ANDRZEJEM ANUSZEM rozmawia JAN PRZEMYŚLSKI

Fala mobilizacji wśród wyborców koalicji rządzącej zdecydowanie opadła

Sytuacja przed wyborami do europarlamentu wygląda tak, że mamy obecnie dwie główne siły polityczne w kraju, a ostatnie dni pokazały, że PiS delikatnie prowadzi z KO. Donald Tusk będzie narzucał w kampanii lewicową narrację, tym samym chcąc zagarnąć elektorat frakcji Włodzimierza Czarzastego i Roberta Biedronia. Natomiast Trzecia Droga, a szczególnie PSL, będzie się starała uciec od takiej dyskusji, jednocześnie kreując się na ten konserwatywny element w europejskim mainstreamu. Rezultat może być taki, że ta centroprawicowa część wyborców Trzeciej Drogi będzie się poważnie zastanawiała, czy nie oddać swojego głosu na PiS.

W niedzielę zakończyła się druga tura wyborów samorządowych. Jak Pan je podsumuje? Kto może się czuć wygranym, a kto ma powody do obaw?

Podsumowanie zacząć należałoby od frekwencji. Frekwencja podczas niedzielnych wyborów była dość niska i porównywalna do tego stanu sprzed październikowych wyborów parlamentarnych. Można postawić tezę, że ta fala mobilizacji, która obserwowana była w ubiegłym roku, zdecydowanie opadła. Potwierdza to także pierwsza tura wyborów samorządowych. W kategoriach politycznych jest to zła wiadomość dla ugrupowań z koalicji rządzącej. Przypomnijmy, że w wyborach parlamentarnych frekwencja wynosiła ponad 70 proc., więc jest to ogromna różnica w porównaniu z tymi wyborami samorządowymi. Drugim moim wnioskiem jest to, że scena polityczna w Polsce jest stabilna i te przesunięcia, które występują, nie są duże. Mylili się zarówno ci, którzy wierzyli w polityczne „dobicie” PiS, jak i ci, którzy sądzą, że koalicja rządowa spektakularnie przegra.

W którym samorządzie Pana zdaniem wynik wyborczy jest najciekawszy?

Jeśli chodzi o drugą turę, to zwróciłbym uwagę na Kraków, gdyż w mojej opinii to było miejsce, które mogło mieć największe przełożenie na krajową scenę polityczną. Bardzo mało brakowało, aby Łukasz Gibała, kandydat wspierany przez lokalny komitet, a później także przez PiS, wygrał z Aleksandrem Miszalskim, kandydatem KO, którego partia mocno firmowała w ostatnich miesiącach. Sam premier Tusk robił, co mógł, aby zwiększyć szanse pana Miszalskiego. Gdyby wynik niedzielnej głosowania był inny, to w Małopolsce byłaby bardzo ciekawa sytuacja, bo w sejmiku wojewódzkim rządzi PiS i wójt Krakowa także byłby spoza Koalicji Obywatelskiej.



fot. YouTube/d

**\\ Jeśli te siły, w których największą partią jest wspomniana wcześniej Europejska Partia Ludowa, nie uzyskają większości w PE, to otworzy to zupełnie nowe możliwości współpracy dla ugrupowań konserwatywnych. Paradoksalnie mogą one próbować wejść do układu rządzącego, co będzie miało przełożenie na skład Komisji Europejskiej. **

Wówczas ten region stałby się swojego rodzaju poligonem doświadczalnym, pokazującym, czy PiS jest w stanie tworzyć koalicję, które mogą realnie rządzić. Drugą ważną rzeczą jest to, że elektorat Zjednoczonej Prawicy potrafił się zmobilizować i oddać głos na kandydata spoza środowiska, jakim jest Łukasz Gibała. Sądzę, że na ostateczny wynik tego pana mogła wpłynąć aktywność pani poseł Małgorzaty Wassermann, która tuż przed ciszą wyborczą zadeklarowała, że nie udzieli mu poparcia. W mojej opinii wszystko to, co wydarzyło się w Małopolsce i co mogło się wydarzyć, powinno zostać dokładnie przeanalizowane przez ekspertów partii przed kolejnymi wyborami.

Co wynik wyborów samorządowych mówi o perspektywie poszczególnych partii przed czerwcowymi wyborami do Parlamentu Europejskiego?

Wróć do tezy o dość stabilnym podziale politycznym w naszym kraju. Mamy dwie główne siły polityczne, a ostatnie dni pokazały, że PiS delikatnie prowadzi z KO. Trzecia Droga będzie miała problem ze zdefiniowaniem samej siebie. PSL zapewne zechce pozostać w Europejskiej Partii Ludowej, do której należy też Platforma Obywatelska. Z kolei eurodeputowana Polski 2050 Róża Thun jest związana z lewicową grupą Renew. To wszystko sprawia, że PSL będzie zmuszone lawirować w kolejnych tygodniach, gdyż jego członkowie chcą uchodzić za ten centroprawicowy element. Natomiast Tusk będzie narzucał lewicową narrację w kampanii i tym samym starał się zabierać wyborców formacji Włodzimierza Czarzastego i Roberta Biedronia. Rezultat może być taki, że ta centroprawicowa część wyborców

Trzeciej Drogi będzie się poważnie zastanawiała, czy nie oddać swojego głosu na PiS. Natomiast z Konfederacją sprawa jest prostsza, gdyż to ugrupowanie jest najbardziej eurosceptyczne i ma węższą, ale bardziej zmobilizowaną grupę wyborców. Wiatru w żagle może im dodać też zwycięstwo w Bełchatowie, gdzie prezydentem będzie przedstawiciel partii Nowa Nadzieja Patryk Marjan. To ciekawa sytuacja, bo obserwatorzy polityczni zyskają szansę porównania, jak w praktyce wygląda realizacja postulatów Konfederacji.

Wokół jakich tematów będzie się rozgrywała kampania wyborcza do europarlamentu?

Sądzę, że zostanie zdominowana tematami dotyczącymi przymusowej relokacji migrantów, Zielonego Ładu i reformy unijnych traktatów. PiS może sięgnąć po bardzo silny argument i od-

woływać się do jednego z pytań, które zawarto w referendum. Wydaje mi się, że to będzie wykorzystywane podczas dyskusji o pakcie migracyjnym. Przypomnijmy, że na pytanie o przymusową relokację blisko 97 proc. osób biorących udział w referendum odpowiedziało, że jest jej przeciwnych. To jest spora grupa wyborców, do której PiS w sposób naturalny może się odwoływać. Natomiast KO będzie się starała przedstawić siebie jako takiego „załatwiacza” spraw w Brukseli, czyli będą podkreślali, że pieniądze z KPO zaczęły płynąć do Polski za ich rządów, że polski głos jest ważny w Brukseli etc.

Patrząc na zmiany polityczne zachodzące w Europie, wierzy Pan, że po czerwcowych wyborach układ sił w Parlamencie Europejskim znacząco się zmieni?

Większość badań robionych w skali europejskiej pokazuje, że po czerwcowych wyborach układ sił na kontynencie może się zmienić. Ugrupowania, które opowiadają się za suwerennością państw, rosną w siłę. Fundamentalnym pytaniem w tej sprawie jest to, czy uda się przełamać dotychczasową koalicję chadeków i socjaldemokratów w europarlamencie. Jeśli te siły, w których największą partią jest wspomniana wcześniej Europejska Partia Ludowa, nie uzyskają większości w PE, to otworzy to zupełnie nowe możliwości współpracy dla ugrupowań konserwatywnych. Paradoksalnie mogą one próbować wejść do układu rządzącego, co będzie miało przełożenie na skład Komisji Europejskiej. Stąd też w kolejnych tygodniach będziemy obserwowali zaciętą walkę o utrzymanie pozycji Ursuli von der Leyen i myślę, że włączy się w nią sam Donald Tusk. Wybór von der Leyen na drugą kadencję szefowej KE pozwoliłby liberalno-lewicowym siłom na ochronienie znacznej części wpływów.

POLITYKA \ Aktywiści targują się o tereny

Rząd będzie chciał zmienić ustawę o lasach

Koalicja rządząca chce zmienić ustawę o lasach tak, aby zerwać ze zrównoważoną gospodarką leśną. Lasy w Polsce mają przede wszystkim stanowić miejsce pochłaniania CO₂ i ochrony bioróżnorodności. W maju ministerstwo klimatu ma przedstawić ustawę, która umożliwi zaskarżanie planów urządzania lasu.

Jacek Liziniewicz

Narada o lasach rozpoczęła się wczoraj w Warszawie. Wzięła w niej udział wyselekcjonowana grupa zainteresowanych działaniami Lasów Państwowych, ale pierwszy dzień narady zdominowała narracja przedstawiana przez organizacje pozarządowe. Większość wczorajszych dyskutantów uważała, że trzeba zmienić ustawę o lasach. Dzisiaj jest ona napisana tak, że Lasy Państwowe są zobligowane do realizacji zrównoważonej gospodarki leśnej. Zakłada się, że każdy las ma realizować funkcje produkcyjne, społeczne i przyrodnicze. Teraz najprawdopodobniej pójdzie to w kierunku podziału lasów na takie, które mają realizować poszczególne funkcje.

Lasy zostaną podzielone

– Nie może być tak, że leśnik jest regulatorem, zarządcą, odpowiedzialnym gospodarczo i jeszcze pełniącym funkcję ochronną. To tak, jakby od rolnika uprawiającego pszenicę na sprzedaż wymagać, by zachował bioróżnorodność, czyli dużą liczbę chwastów i gryzoni na swoim polu. To sprzeczne samo w sobie. Te funkcje muszą być oddzielone – mówiła wczoraj Gabriela Lenartowicz, wiceprzewodnicząca sejmowej komisji środowiska z Koalicji Obywatelskiej.

Lasy zostaną więc podzielone, ale teraz aktywiści, leśnicy, naukowcy i przemysł drzewny ustalają, według jakich kryteriów te tereny wydzielać. Swoją wizję przedstawili leśnicy. Chcieliby oni, aby oficjalnie z gospodarki leśnej wyłączyć tereny, które dzisiaj są trudne do gospodarowania. Na liście znalazły się więc lasy na stokach gór, położone na bagnach i innych trudno dostępnych terenach. Leśnicy chcą jednocześnie, aby zdjąć odpowiedzialność nadleśni-



W maju mają powstać przepisy umożliwiające zaskarżanie do sądów planów urządzania lasu | fot. Portal X/d

**\ Lasy Państwowe są zobligowane do realizacji zrównoważonej gospodarki leśnej. Zakłada się, że każdy las ma realizować funkcje produkcyjne, społeczne i przyrodnicze. Teraz najprawdopodobniej pójdzie to w kierunku podziału lasów na takie, które mają realizować poszczególne funkcje. **

czych za stan lasów wyłączonych. Ma to ich uchronić przed orzeczeniem winy za ewentualne wypadki w zdzielonych lasach lub straty gospodarcze.

Leśnicy kontra aktywiści

W jednej z prezentacji leśnicy zasugerowali, aby odpowiedzialność spadała na tego, kto wnioskował o wyłączenie terenów z gospodarki leśnej. Takie zapisy nie spodobały się aktywistom, którzy obawiają się konsekwencji. Nie podoba się im również zaprezentowany tryb. Chcą oni całkowicie uznaniowo ustalić 20 proc. lasów, które zostaną wyłączone.

Organizacje podkreślały również, że nie mają zaufania do Lasów Państwowych. Taką opinię wyraził m.in. Adrian Grzegorz, uznany

w sędzie za niepoczytalnego, który w przeszłości... pobił jednego z leśników. Aktywistom nie podoba się również to, że coś do powiedzenia będą miały samorządy. Obawiają się obstrukcji tak jak w przypadku tworzenia nowych parków narodowych. Podział lasów może się jednak skończyć tym, że niedługo część ludzi będzie mieszkała w okolicach lasów wyłączonych z gospodarki, a inni – przy lasach gospodarczych. Na razie nie mówi się, jakie prawa będą mieli obywatele w lasach gospodarczych. Na tę stronę medalu nikt nie patrzy. Zmiany mają zostać przyjęte do końca roku.

Zaskarżanie planów urządzania lasu

Ministerstwo Klimatu i Środowiska na pierwszy ogień szykuje inną zmia-

nę. W maju mają powstać przepisy umożliwiające zaskarżanie do sądów planów urządzania lasu. To dokument, który ustanawia 10-letni plan działań gospodarczych w każdym nadleśnictwie. Teraz będą one mogły być zaskarżane do sądów administracyjnych. Tutaj jednak leśnicy obawiają się celowego działania na szkodę gospodarki leśnej. Oto bowiem zasadność sporu będzie rozstrzygał sąd administracyjny.

To będzie oznaczało, że gospodarka leśna będzie wstrzymana do czasu, aż ten wyda prawomocne orzeczenie. 20 proc. spraw w sądach administracyjnych trwa dłużej niż sześć miesięcy. W pierwszej instancji. Biorąc pod uwagę, że leśnicy muszą przestrzegać terminów, można przypuszczać,

że batalia będzie rozstrzygana przez lata. To oznacza milionowe straty leśników. Tym jednak nie przejmuje się ministerstwo.

– Obecnie konsultacje z organizacjami społecznymi ws. planów urządzania lasu nie są obligatoryjne. Część leśników prowadziła takie konsultacje, ale większość tego nie robiła, bo nie musiała. Teraz powinno się to zmienić, ponieważ PUL będzie można skutecznie zaskarżyć do sądu administracyjnego. Projekt jest praktycznie gotowy i prowadzimy w tej sprawie ostatnie konsultacje. Z początkiem maja chcielibyśmy, by zmiana ustawy w tej sprawie weszła do prac rządowych, by pokazała się w wykazie prac legislacyjnych Rady Ministrów – poinformował wczoraj Mikołaj Dorożała.



**NEWS ** Jeremi Tabęcki wygrał konkurs Młody Muzyk Roku i tym samym będzie reprezentował Polskę na tegorocznej Eurowizji dla Młodych Muzyków. Zagra tam na klawercie. Do tej pory reprezentanci Polski trzykrotnie zwyciężali na tej imprezie. Eurowizja dla Młodych Muzyków odbędzie się 17 sierpnia w Norwegii.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl WTOREK 23 KWIETNIA 2024

**WYSTAWA ** Pierwsza taka wystawa w dziejach europejskiego muzealnictwa

Nie tylko złote runo

Zwiedzanie wystawy „Złote runo. Sztuka Gruzji” w gmachu głównym Muzeum Narodowego w Krakowie jest niezwykle ciekawym doświadczeniem, które przenosi duszę na pogranicze Okcydentu i Orientu, pozwalając zerknąć na niezwykle świat. Świat, który został zmieciony przez tragiczne wydarzenia XX wieku.

Łukasz Czarnecki

W muzealnych salach zgromadzono artefakty z okresu kilku tysięcy lat, poczynając od epoki kamienia po wiek XX. Krakowska wystawa jest pierwszą, nie tylko w dziejach polskiego, ale również europejskiego muzealnictwa, tak wielką i kompleksową ekspozycją sztuki gruzińskiej. Przed oczyma zwiedzających rozciąga się niezwykle bogactwo kultury materialnej starożytnej krainy zwanej przez Greków „Kolchidą” lub „Iberią”. Goście, na wzór Jazona płynącego na czele Argonautów po legendarne złote runo, udają się w podróż przez czas i przestrzeń, w trakcie której napotykają zarówno pogańskich bogów, jak i św.



Duże zainteresowanie wzbudzają także stroje narodowe, noszone na ulicach Tbilisi jeszcze w XIX w. Przypominają one nieco polskie żupany | fot. mat. pras./d

Demetriusza, króla Dawida, bitnych kaukaskich wojowników oraz dwudziestowiecznych modernistów i surrealistów. Wędrowce to-

warzysz dźwięki dobywających się z głośników mnisich zaśpiewów, tym mocniej wprowadzające w nastrój pogranicza Europy i Azji

i nadające zwiedzaniu niejako mistycznej otoczki. O Gruzji przeciętny Polak wie bardzo niewiele, choć w naszej narodowej pamięci

tkwi jeszcze rosyjska inwazja na ten kraj w 2008 r. i delegacja środkowoeuropejskich przywódców powiedzianych wówczas do stolicy napadniętego państwa przez prezydenta Lecha Kaczyńskiego. Słowa wypowiedziane na wiecu w Tbilisi o tym, że Putin nie zatrzyma się na Gruzji, okazały się prorocze... Wiele miejsca na wystawie poświęcono sztuce winiarskiej mającej w Gruzji wiele tysięcy lat tradycji. Zaryzykować można stwierdzenie, że charakter tamtejszej cywilizacji stworzyły dwie siły: przyjęte w IV wieku jako religia państwowa chrześcijaństwo oraz pite od zarania dziejów wino. To właśnie w rozrzuconych po Kaukazie gruzińskich monasterach powstawały przepiękne manuskrypty zapisane lokalnym pismem, które oglądać możemy w muzealnych gablotach. Duże zainteresowanie wzbudzają także stroje narodowe, noszone na ulicach Tbilisi jeszcze w XIX w. Przypominają one nieco polskie żupany, a lypiący na nas z portretów, namalowanych w czasach, gdy w Londynie zasiadała na tronie królowa Wiktoria, Gruzini jako żywo przypominają Sarmatów z zupełnie innej, odleglejszej epoki.

Wzruszające wspomnienia o Pileckim

**SPOTKANIE AUTORSKIE ** Jutro o godz. 18 w Szkole Podstawowej nr 92 przy ul. Przasnyskiej 18A w Warszawie odbędzie się spotkanie autorskie z Jarosławem Wróblewskim. To prezentacja książki „Niezniszczalny. Rozmowy o rtm. Witoldzie Pileckim” i spotkanie z krewnym rotmistrzem. Polecamy!



Marek Ostrowski ze swoim wujkiem Witoldem Pileckim | fot. arch./d

Jarosław Wróblewski jest współpracującym z naszymi mediami autorem biografii o żołnierzach Powstania Warszawskiego „Zośkowiec”

i „Gryf”, a także „Rotmistrz” o Witoldzie Pileckim. Podczas spotkania będzie prezentowana jego najnowsza książka „Niezniszczalny. Rozmowy

o rtm. Witoldzie Pileckim”. Gościem specjalnym spotkania będzie Marek Ostrowski. – Opowie nam on o swoim legendarnym wujku Witoldzie Pileckim, a także o Powstaniu Warszawskim, które przeżywał bez rodziców na Żoliborzu w alei Wojska Polskiego. Był też świadkiem wydarzenia, ważnego w historii Polski i świata, kiedy Witold Pilecki szedł na ochotnika do łapanek do obozu śmierci KL Auschwitz. To będzie niezapomniany, wzruszający czas słuchania świadka epoki, a pan Marek opowiada wspaniale – zaprasza Jarosław Wróblewski. Wstęp wolny. W książce „Niezniszczalny” Wróblewski rozmawia z ludźmi, na których osoba Witolda Pileckiego wywarła ogromny wpływ. To m.in. prof. Wiesław Wysocki, historyk, autor pierwszej biografii rtm. Witolda Pileckiego, która ukazała się w drugim obiegu w 1984 r., Jakub Sieradzki, wnuk Makarego Sieradzkiego, podkomendnego Witolda Pileckiego w Tajnej Armii Polskiej i powojennej siatce konspiracyjnej, oraz Magdalena Janeczek-Tucznio, wokalistka zespołu Forteca – Walka Trwa. Sylwia Krasnodębska

Kevin Costner, kobiety i wojna secesyjna

**SERIAL ** To ważna amerykańska historia, ale zrozumiała dla widzów na całym świecie. To prawdziwa saga poświęcenia wolności. Epicka opowieść szpiegowska, która będzie ekscytować, uczyć i inspirować widzów – powiedział Kevin Costner o wyprodukowanym przez siebie serialu o wojnie secesyjnej.



fot. Wikipedia/d

Jak ujawnił portalowi Variety.com Costner, serial „The Gray House” w reż. Rolanda Joffe ma być „portretem czterech niesamowicie odważnych kobiet na tle wojny, romansu, historii i tragedii”. Drugi, nie mniej sławny, producent Morgan Freeman dodał, że „to opowieść o kobietach szpiegach, które walczyły o jedność Ameryki podczas wojny secesyjnej. Ta historia prawdziwej sztuki szpiegowskiej o mało nie przepadła na zawsze. A tak naprawdę była kluczowa dla zwycięstwa Unii nad Konfederacją”.

Światowa premiera serialu odbędzie się na gali otwarcia 63. Festiwalu Telewizyjnego w Monte Carlo 14 czerwca. Jak ujawnia Variety.com, w obsadzie głównej występują: Mary-Louise Parker, Amethyst Davis, Daisy Head i Ben Vereen. Serial ma mieć sześć odcinków. Czekamy na informacje na temat dystrybucji światowej. (sk)



NIEUDANY ZAMACH W JEROZOLIMIE

IZRAEL \ W Jerozolimie doszło do zamachu terrorystycznego. Dwóch mężczyzn wjechało samochodem w tłum, raniąc niegroźnie dwie osoby – 21- i 15-latkę. Następnie chcieli otworzyć ogień z karabinów, ale zacięła im się broń. Obaj zostali aresztowani przez policję i obecnie są przesłuchiwani. Pomaża w tym wywiad.

KRYZYS MIGRACYJNY \ Zachód ma dosyć nielegalnych imigrantów

Fala nielegalnej migracji uderza w Europę

Ministrowie spraw wewnętrznych Hiszpanii, Włoch, Grecji, Malty i Cypru podczas sobotniego spotkania w hiszpańskim mieście Las Palmas wezwali Unię Europejską do intensywniejszej walki z nielegalną migracją oraz stwierdzili, że pakt migracyjny jest zbyt mało ambitny. Z kolei premier Wielkiej Brytanii Rishi Sunak chce jak najszybciej przyjąć ustawę umożliwiającą wysyłanie nielegalnych imigrantów z Wielkiej Brytanii do Rwandy.

Paweł Kryszczak

Z problemem nielegalnej migracji Wielka Brytania mierzy się od dawna. Od stycznia do marca br. nielegalnie przekroczyło kanał La Manche ponad 4600 osób. W całym roku 2023 było to aż 29 tys. nielegalnych imigrantów. Jednym ze sposobów na rozwiązanie tego problemu jest ustawa umożliwiająca wysyłanie ich do Rwandy, przyjmowana właśnie przez brytyjski parlament. – Żadnych „jeśli” ani „ale”. Te samoloty wyruszą do Rwandy – powiedział w poniedziałek brytyjski premier Rishi Sunak.



Nic nie zapowiada, że sytuacja z nielegalnymi imigrantami ulegnie poprawie | fot. Borja Suarez/Reuters/Forum

Działania te możliwe będą za sprawą umowy z roku 2022 pomiędzy Wielką Brytanią a Rwandą w sprawie wysyłania nielegalnych imigrantów z pierwszego z tych krajów do drugiego. Niedaw-

no zaś brytyjski dziennik „The Times” poinformował o rozpoczęciu przez Londyn rozmów z Armenią, Kostaryką, Wybrzeżem Kości Słoniowej oraz Botswaną w sprawie zawarcia podobnych porozu-

mień. Sunak zapowiedział, że pierwsze loty do Rwandy ruszą już za 10–12 tygodni.

Wcześniej ministrowie spraw wewnętrznych Hiszpanii, Grecji, Włoch, Malty, a także szef cypryjskiej służby

azyłowej Andreas Georgiades spotkali się w Las Palmas, aby dyskutować na temat kryzysu migracyjnego. Na same Wyspy Kanaryjskie tylko od początku stycznia przybyło kilkanaście tysięcy nielegalnych imigrantów, czyli o około 510 proc. więcej niż w analogicznym okresie w ubiegłym roku.

Przedstawiciele grupy państw MED5 wezwali Unię Europejską do „pogłębienia” umów dwustronnych z krajami pochodzenia migrantów i zwiększenia funduszy na walkę z pierwotnymi przyczynami migracji. Wskazano na poszerzenie współpracy UE z kolejnymi krajami na migracyjnym szlaku. Jak zauważył minister spraw wewnętrznych Hiszpanii Fernando Grande-Marlaska, „kluczem do zarządzania migracjami jest współpraca dwustronna”.

Przeglądany przez Parlament Europejski pakt migracyjny uznano za mało ambitny. W ramach tych rozwiązań instytucje unijne otrzymają prawo do przesiedlenia do dowolnego kraju UE dowolnej liczby nielegalnych imigrantów. Państwa mogą w zamian zapłacić po 20 tys. euro za każdego nieprzemyślnego imigranta, ale UE może je pozbawić tej możliwości w sytuacji kryzysowej.

Ruszył proces Donalda Trumpa

USA \ W poniedziałek przed sądem na Manhattanie rozpoczął się proces Donalda Trumpa. To pierwszy raz, kiedy były prezydent i kandydat na prezydenta odpowiada na zarzuty kryminalne. Grozi mu do czterech lat więzienia.

Obecna sprawa dotyczy pieniędzy, które Trump miał płacić w trakcie kampanii w 2016 r., by kompromitujące go informacje nie ujrzały światła dziennego. Skrajnie lewicowy prokurator Alvin Bragg twierdzi, że polecił swojemu ówczesnemu prawnikowi Michaelowi Cohenowi, by ten zapłacił m.in. byle gwiazdzie porno Stormy Daniels i modelce Playboya Karen McDougal, by milczały o ich rzekomym romansie z Trumpem. On sam twierdzi, że nie miał z nimi żadnych intymnych kontaktów.

Prokuratura zarzuciła mu, że jego firma Trump Organization oddała Cohenowi wydane na ten cel pieniądze, łącznie z jego prowizją, a następnie fałszywie rozliczyła je jako wydatki na usługi prawne. Łącz-

nie były prezydent usłyszał 34 zarzuty fałszowania oficjalnych dokumentów, za co grozi mu do czterech lat więzienia. Prokuratura będzie musiała jednak udowodnić, że zrobił to, by ukryć inne przestępstwo. W dokumentach sądowych nie ujawniono na razie, o jakie przestępstwo może chodzić. Jeśli się to nie uda, to zarzuty zostaną uznane przez sąd jedynie za wykroczenia.

Emocje zaczęły się już podczas wyboru ławy przysięgłych. Sędzia Juan M. Merchan zapowiedział, że zwolni każdego, kto uzna, że nie będzie mógł zachować bezstronności, i wielu potencjalnych ławników skorzystało z tej możliwości. Zdyskwalifikowano też wszystkich, którzy śledzą Trumpa

w mediach społecznościowych, bywali na jego spotkaniach wyborczych lub popierają skrajnie lewicowe organizacje, jak np. Antifa. Wśród tuzina przysięgłych znalazło się też dwóch prawników. To wysoce niecodzienna sytuacja, ale zarówno prokuratura, jak i obrońcy Trumpa wyrazili na to zgodę.

Prawnik Trumpa Will Scharf powiedział telewizji Fox News, że były prezydent nie popełnił przestępstwa. Jego zdaniem wydatki Trump Organization faktycznie były dokonane na usługi prawne, więc trudno tu mówić o fałszowaniu czegośkolwiek. Stwierdził także, że Trump nie wiedział o działaniach własnej firmy, bo był wtedy zajęty rządzeniem krajem. Zauważył także, że Cohen, który najprawdopodobniej będzie głównym świadkiem oskarżenia, jest mało wiarygodny, bo wcześniej był kilka razy uznany za winnego składania fałszywych zeznań.

To jeden z aż czterech procesów Trumpa. Budzi to szczególne emocje, bo wyrok może zapaść jeszcze przed wyborami.

.....
Wiktoria Młynarz

Czechy chcą odebrać wizy rosyjskim dyplomatom

PRAGA \ Minister spraw zagranicznych Czech Jan Lipavský zapowiedział, że jego kraj znowu zaproponuje ograniczenie przywilejów wizowych dla rosyjskich dyplomatów. Nie będą już mogli podróżować po strefie Schengen.

W zeszłym tygodniu niemieckie służby aresztowały dwóch rosyjskich szpiegów. Mieli oni planować serię ataków terrorystycznych w Niemczech, głównie na instalacje wojskowe i przemysłowe. Nawiązując do tej sprawy, Lipavský napisał na Twitterze, że „zagrożenie dla Europy ze strony rosyjskiego wywiadu jest prawdziwe”, i wyraził solidarność Pragi z Berlinem.

Lipavský ujawnił, że jego kraj podejmie temat rosyjskich szpiegów na najbliższym spotkaniu Rady Spraw Zagranicznych UE. „Musimy stworzyć nowe narzędzia, by walczyć z zagrożeniem ze strony rosyjskich szpiegów” – stwierdził. Dodał, że ponownie zaproponuje ograniczenie ich ruchów w strefie Schengen. „To można zrobić szybko” – podkreślił.

W 2022 r. UE zdecydowała, że rosyjscy dyplomaci

– którzy często są agentami wywiadu – nie będą już mogli korzystać z przywilejów wizowych, ale nadal będą mogli uzyskać wizę Schengen, która pozwala im podróżować po całej strefie. Jak informuje portal Euractiv, Czechy chcą pozbawić ich tej możliwości. Będą mogli udać się wyłącznie do państwa, w którym odbywa się ich misja dyplomatyczna.

Czechy zaproponowały już to rozwiązanie jesienią zeszłego roku. Nie wiadomo, na jakim etapie są negocjacje w tej sprawie, czeskie MSZ odmawia na razie komentarzy. Euractiv informuje jednak, że część państw UE boi się, że naruszyłyby to zasady strefy Schengen i konwencję wiedeńską o stosunkach dyplomatycznych.

.....
(wm)



BIDEN OBRAZIŁ SOJUSZNICZE PAŃSTWO

USA \ Prezydent Biden zasugerował, że jego wujek został zjedzony podczas II wojny światowej przez kanibali w Papui-Nowej Gwinei. Jej premier James Marape oskarżył go o obrażanie strategicznego sojusznika.



STAWIAJĄ ROZWÓJ NAD EKOLOGIĄ

NOWA ZELANDIA \ Rząd Nowej Zelandii chce przyjąć ustawę, która pozwoli inwestycjom o narodowym lub regionalnym znaczeniu na obchodzenie przepisów o ochronie środowiska. To część nowych reform ekonomicznych.

KRYZYS NARKOMANII \ Fentanyl zabija setki tysięcy Amerykanów

Chińska wojna narkotykowa przeciw USA

Z opublikowanego raportu komisji Izby Reprezentantów USA wynika, że Chiny pod rządami KPCh przyznają ulgi podatkowe i dotacje przedsiębiorstwom produkującym prekursorzy fentanylu i innych narkotyków syntetycznych wykorzystywanych przez handlarzy narkotyków. Pod warunkiem, że są one sprzedawane poza Chinami.

Hanna Shen

W listopadzie zeszłego roku podczas spotkania w San Francisco z prezydentem USA Joem Bidenem chiński przywódca Xi Jinping obiecał, że jego kraj podejmie ostrzejsze działania, by rozprawić się z nielegalnym przemysłem produkcji fentanylu. Pięć miesięcy po tej deklaracji raport sporządzony przez ponadpartyjny zespół Izby Reprezentantów, działający w ramach komisji specjalnej ds. Komunistycznej Partii Chin, wykazał, że Pekin nie wywiązał się z tego zobowiązania.

Dokument stwierdza, że chiński rząd posiada udziały własnościowe w kilku firmach powiązanych z handlem narkotykami, a także że wiele z tych firm sprzedaje swoje produkty bezpośrednio nielegalnym nabywcom w Meksyku, wykorzystując kryptowaluty do ukrywania transakcji. Raport pokazuje, że choć komunistyczne władze Chin surowo karzą za dystrybucję i sprzedaż narkotyków u siebie, to eksport narkotyków poza ChRL kwitnie. Co więcej, KPCh aktywnie chroni producentów narkotyków syntetycznych z ChRL przed dochodzeniami i ściganiem przez społeczność międzynarodową.



Fentanyl to jedna z głównych przyczyn śmierci Amerykanów | fot. Teun Voeten/Panos Pictures/Panos Pictures/Forum

Handel fentanylem i jego prekursorami pomógł chińskim zorganizowanym grupom przestępczym powiązanym z KPCh stać się największym na świecie podmiotem zajmującym się praniem pieniędzy, wzbogacił przemysł chemiczny ChRL, ale przede wszystkim ma niszczycielski wpływ na Amerykę i amerykańskie rodziny.

Według Centrum ds. Zapobiegania i Kontroli Chorób w zeszłym roku fentanyl zabił

ponad 112 tys. Amerykanów. – Dla porównania: podczas najkrwawszego roku II wojny światowej straciliśmy 106 tys. żołnierzy poległych w akcji – powiedział Bill Barr, były prokurator generalny Stanów Zjednoczonych. „Fentanyl jest dziś główną przyczyną zgonów Amerykanów w wieku 18–45 lat i główną przyczyną historycznego spadku średniej długości życia w Ameryce” – czytamy w raporcie. Nic

więc dziwnego, że w USA mówi się już o epidemii narkotykowej, za którą stoją komunistyczne Chiny.

– Jak ujawnił nasz raport, Komunistyczna Partia Chin poprzez swoje działania daje nam do zrozumienia, że chce, aby do naszego kraju przybywało więcej fentanylu. Chce chaosu i zniszczeń, które są skutkiem tej epidemii – powiedział republikański przewodniczący specjalnej komi-

sji Mike Gallagher. Kongresmen Rob Wittman, wiceprzewodniczący komisji, nazwał działania KPCh „bezpośrednim atakiem na Amerykę”.

Amerykański dziennikarz śledczy Peter Schweizer powiedział „Epoch Times”, że działalność KPCh nie sprowadza się tylko do produkcji fentanylu. Chiny dostarczają też do Meksyku maszyny do tłoczenia tabletek, wykorzystywane do produkcji fałszywych pigułek z dodatkiem fentanylu, i zapewniają kartelom bezpieczne systemy komunikacji, aby mogły one uniknąć wykrycia przez amerykańskie organy ścigania. Według Schweizeira KPCh jest mocno obecna „w każdym ogniwie łańcucha” produkcji i dostaw opioidów. A epidemia narkotykowa już niedługo może dotyczyć nie tylko USA. W raporcie opublikowanym w zeszłym roku Europol, policyjna agencja UE, stwierdza, że te same meksykańskie kartele narkotykowe współpracują z sieciami przestępczymi w UE w celu handlu i przemytu kokainy i metamfetaminy do Europy. Agencja ostrzega, że te meksykańskie grupy przestępcze mogą „próbować poszerzyć portfel narkotyków przemycanych do UE” także o fentanylu.

Rosyjska dezinformacja ma wpływ na europejskie wybory

DEZINFORMACJA \ Kraje Zachodu z niepokojem obserwują ogromną skalę rosyjskiej dezinformacji, której celem jest wpłynięcie m.in. na zbliżające się wybory do PE. Jak donosi Foreign Policy, manipulacje Kremla zadecydowały m.in. o wynikach niedawnych wyborów prezydenckich na Słowacji.

Francuski minister UE Jean-Noël Barrot w wywiadzie dla Ouest-France ostrzegł przed masową skalą kampanii dezinformacyjnych prowadzonych przez Rosję, która, jego zdaniem, może zniekształcić wyniki czerwcowych wyborów do PE. Jak zwracają uwagę analitycy, kłamstwa promowane przez Kreml docierają nawet na pierwsze strony gazet, jak miało to miejsce choćby w przypadku rzekomego ogłoszenia o wy-

śłaniu 200 tys. osób do walki na Ukrainę czy pogłosek o szerzącej się wśród Ukraińców przybyłych do Francji gruźlicy.

W lutym odkryto we Francji rozległą rosyjską siatkę propagandową, znaną jako Portal Kombat, która rozpowszechnia prorosyjskie i antyukraińskie informacje we Francji, a także w Niemczech i Polsce. Jak wykazano, jej celem było „manipulowanie informacjami na platformach cyfrowych

z udziałem podmiotów zagranicznych”, a kampania miała „wyrządzić szkody Francji i jej interesom”. Dlatego też Francja stała się pierwszym krajem w Europie, który utworzył organ specjalizujący się w wykrywaniu zagranicznych ataków cyfrowych – VIGINUM.

Nie tylko Francja zgłasza swoje obawy związane z rosyjską dezinformacją. Niedawno czeski rząd ogłosił, że zamknął prorosyjski portal Voice of Europe, fi-

nansowany przez bliskiego sojusznika Putina Wiktora Medwedczuka. Z kolei były polski premier Mateusz Morawiecki powiedział w rozmowie z portalem Euractiv, że rosyjskie wpływy i dezinformacja są „aktywne” we wszystkich grupach politycznych w PE.

W opublikowanym niedawno raporcie holenderskiego kontrwywiadu napisano, że kraj ten stał się celem wzmożonych rosyjskich cyberata-

ków. Głównym powodem takiego stanu rzeczy jest wsparcie militarne, jakiego Haga udziela Ukrainie, a także to, że szkoli ukraińskich żołnierzy, a jej służby gromadzą dowody na popełnione przez Rosjan zbrodnie wojenne.

Eksperci wskazują również, że nowy, przyjazny Rosji prezydent Słowacji Peter Pellegrini zdobył urząd dzięki lawinie prokremlowskiej dezinformacji, w której na pierwszy plan wysuwały się antyukraińska retoryka oraz określanie konkurenta mianem „lokaja USA” i „kandydata wojny”. Dzięki zwycięstwu Pellegrini umocni rząd swojego bliskiego sojusznika politycznego, premiera Roberta Fico, który sprzeciwia się wysyłaniu pomocy wojskowej na Ukrainę.

Aleksander Klos



fot. Flickr/d

ENERGETYKA \ Propozycje MKiŚ w sprawie częściowego mrożenia cen energii mają negatywny wpływ na firmy energetyczne – napisał w opinii do projektu ustawy szef resortu aktywów państwowych Borys Budka. Jego zdaniem wdrożenie rozwiązań w zakresie obniżenia cen energii rodzi ryzyko nadmiernego wsparcia odbiorców kosztem przedsiębiorstw obrotu.

CZyste Powietrze \ Maleje zainteresowanie urządzeniami grzewczymi, również pompami ciepła

Koniec wypompowywania kasy z kieszeni chińskimi kłopotami

Od poniedziałku 22 kwietnia zaczęła obowiązywać nowa wersja programu Czyste Powietrze. Zmiany przewidują m.in. obowiązek wyboru pomp ciepła oraz innych urządzeń grzewczych tylko z tzw. listy zielonych urządzeń i materiałów (ZUM). Lista ta ma zapewnić, że urządzenia, które będą finansowane ze środków publicznych, będą spełniały określone normy techniczne i nie będą narażać użytkowników na zbędne koszty związane z ich eksploatacją.

Mariusz Andrzej Urbanke

Problemy z wadliwą fotowoltaiką i pompami ciepła pojawiły się już dwa lata temu. Na Facebooku utworzona została grupa „Oszuści OZE”, która liczy kilkanaście tysięcy członków. „Wypompują ci kasę z kieszeni tymi chińskimi kłopotami z niewiadomym okresem użytkowania... to jest pewne” – czytamy w jednym z wpisów. „Gospodarka chińska musi się rozwijać. Trzeba kupować, jak przychodzi okres zwrotu inwestycji – utylizować, bo już niewydatne, i kupować nowe... I tak w kółko”. Doszło do tego, że Urząd Antymonopolowy analizuje sytuację na rynku pomp, a liczne doniesienia dotarły też do Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów.

Tymczasem zainteresowanie urządzeniami grzewczymi gwałtownie maleje. W 2023 r., w stosunku do 2022 r., całościowa sprzedaż w Polsce tych urządzeń zmalała o ponad 1/3, a w zakresie urządzeń do budynków jednorodzinnych – o około 40 proc. Mocno wyhamował również rynek pomp ciepła,



Pompa ciepła z dofinansowaniem? Tylko ta z rządowej listy | fot. Pixabay/d

który jeszcze w 2022 r. jako jedyny w branży grzewczej odnotowywał wzrosty w porównaniu z 2021 r. Jednak 2023 r. przyniósł spadki sprzedaży tych urządzeń sięgające 41 proc. W 2023 r. wzrosła tylko sprzedaż gruntowych pomp ciepła. – Pierwszym krokiem do udanej inwestycji w pompę ciepła jest wybór profesjonalnego instalatora, który ma referencje. Jest to kwestia absolutnie kluczowa – podkreśla Paweł

Lachman, prezes Polskiej Organizacji Rozwoju Technologii Pomp Ciepła. – Rozpoczęliśmy kampanię „Pompuj ciepło z głową!”, a wraz z nią ruszamy m.in. z cyklem poradników dla indywidualnych inwestorów. Wszystkim zainteresowanym udostępniliśmy już pierwszy z nich: „Jak wybrać instalatora do montażu pompy ciepła?”. Wskazaliśmy w nim 10 top wymogów. Kolejną istotną decyzją będzie wybór odpo-

wiedniego urządzenia. Warto też stawiać na renomowanych producentów, którzy zapewniają dobry serwis gwarancyjny i pogwarancyjny – dodaje.

Jak informuje resort klimatu, zmiany w programie Czyste Powietrze obejmują trzy ważne elementy. Pierwszy to wspomniany obowiązek wyboru pomp ciepła oraz kotłów zgazowujących drewno i kotłów na pellet tylko z tych wpisanych na li-

stę zielonych urządzeń i materiałów. Nowelizacja programu ma też na celu ograniczenie nadużyć – dlatego wprowadzono możliwość uzyskania najwyższego poziomu dofinansowania tylko na jeden budynek mieszkalny jednorodzinny albo jeden lokal mieszkalny w takim budynku. Beneficjent, który raz skorzysta z najwyższego poziomu dofinansowania, będzie mógł wnioskować o dofinansowanie na kolejne budynki tylko w ramach podstawowego poziomu dofinansowania.

„W trosce o osoby biorące dotacje zostaną wprowadzone też nowe zapisy umowne dotyczące dotacji z prefinansowaniem (wyplata zaliczki na konto wykonawcy po złożeniu do WFOŚiGW podpisanej własnoręcznie przez beneficjenta dyspozycji wypłaty zaliczki z kopią faktury zaliczkowej) oraz dotyczące dotacji przez pełnomocnika (wymóg pełnomocnictwa z podpisem własnoręcznym wnioskodawcy poświadczonym notarialnie)” – wyjaśnia resort klimatu. To ma uchronić beneficjentów przed nieuczciwymi wykonawcami.

Ważny termin dla prowadzących działalność gospodarczą

TWOJA FIRMA \ Prowadzisz działalność gospodarczą? Zbliża się termin, w którym trzeba przekazać do ZUS roczne rozliczenie składki na ubezpieczenie zdrowotne za rok 2023. Pozostał na to już niecały miesiąc. Obowiązek dotyczy ok. 2,3 mln polskich firm.

Każda osoba prowadząca pozarolniczą działalność, która w 2023 r. podlegała ubezpieczeniu zdrowotnemu i była opodatkowana podatkiem liniowym, skalą podatkową lub ryczałtem ewidencjonowanym, ma obowiązek rozliczyć w skali roku składki na ubezpieczenie zdrowotne. Rozliczenie pozwala ustalić kwotę składki na ubezpieczenie zdrowotne należnej za dany rok na podstawie przychodów lub dochodów w nim osiągniętych.

Rozliczenie roczne należy wykazać w dokumencie

rozliczeniowym za kwiecień 2024 r. Będzie to formularz ZUS DRA – dla osób prowadzących działalność jednoosobową, lub ZUS RCA – dla osób opłacających składki za siebie oraz za inne osoby (np. zatrudnionych pracowników czy zleceniobiorców).

Dokumenty rozliczeniowe za kwiecień 2024 r. wraz z rocznym rozliczeniem składki na ubezpieczenie zdrowotne za 2023 r. należy złożyć do 20 maja 2024 r. Jest to także termin na opłacenie należnych składek za kwiecień 2024 r. wraz z ewentu-

alną dopłatą składki rocznej. Na stronie internetowej ZUS dostępny jest kalkulator do obliczania rocznej podstawy wymiaru i składki na ubezpieczenie zdrowotne. Pomoże on w obliczeniu rocznej składki na ubezpieczenie zdrowotne osobom, które zdecydują się na złożenie dokumentów w wersji papierowej.

Jeżeli w wyniku rocznego rozliczenia okaże się, że składka na ubezpieczenie zdrowotne została opłacona w kwocie niższej niż ustalona – należy ją uregulować wraz ze składką za kwie-

cień 2024 r., czyli do 20 maja 2024 r. Jeśli natomiast składka została opłacona w kwocie wyższej niż ustalona, będzie przysługiwał jej zwrot – chyba że płatnik ma zaległości z tytułu składek lub nienależnie pobranych świadczeń z ubezpieczenia społecznego.

Wniosek o zwrot nadpłaty (RZS-R), która wynika z rocznego rozliczenia, zostanie utworzony i udostępniony na profilu płatnika na Platformie Usług Elektronicznych (PUE) ZUS na drugi dzień po złożeniu dokumentu z rocznym rozliczeniem. We wnio-

sku trzeba wskazać jeden numer rachunku bankowego, na który ma być przekazany zwrot, spośród rachunków zapisanych na koncie płatnika w ZUS. Wniosek należy wysłać do ZUS przez PUE – najpóźniej do 3 czerwca 2024 r. Płatnik składek otrzyma zwrot nadpłaty składki na wskazany we wniosku rachunek bankowy najpóźniej do 1 sierpnia 2024 r. Jeśli płatnik nie złoży wniosku o zwrot, ZUS rozliczy nadpłatę na koncie płatnika najpóźniej do końca tego roku.

(p.woz.)

OBNIŻKI STÓP PROCENTOWYCH W STREFIE EURO SZANSĄ DLA POLSKIEGO PRZEMYSŁU

KONIUNKTURA \ Nadzieją na odbudowę aktywności w polskim przetwórstwie przemysłowym pozostają obniżki stóp w strefie euro – ocenili ekonomiści Banku Pekao. Według analityków to jedyna szansa na pobudzenie wzrostu gospodarczego. Ich zdaniem słaba koniunktura za granicą to jedna z największych bolączek naszego przemysłu. Produkcja przemysłowa w marcu spadła o 6,0 proc. rdr., znacznie poniżej oczekiwań.

ENERGIA \ Finansowanie polskiego atomu nadal nieustalone

Budowa polskiej elektrowni jądrowej opóźni się

Program rozwoju polskiej energetyki jądrowej będzie kontynuowany, ale realizacja projektu budowy pierwszej elektrowni najprawdopodobniej opóźni się i będzie kosztowała więcej, niż wcześniej zakładano. W ostatnich dniach w miejscu inwestycji zakończono karczowanie lasu i porządkowanie terenu oraz ustawiono blaszane ogrodzenia wzdłuż drogi na plażę w Słajszewie. Zatwierdzono też ważny dokument – projekt robót geologicznych.

Andrzej Ratajczyk

Zaktualizowany w 2020 r. Program Polskiej Energetyki Jądrowej (PPEJ) zakłada budowę dwóch elektrowni jądrowych o łącznej mocy 6–9 GW. Jako partnera dla pierwszej elektrowni poprzedni rząd wskazał konsorcjum Westinghouse-Bechtel, które będzie dostawcą amerykańskiej technologii. Budowa w lokalizacji Lubiatowo-Kopalino na Pomorzu miałyby się zacząć w 2026 r., pierwszy blok miałby ruszyć w 2033 r., a kolejne dwa w ciągu następnych trzech lat. Inwestorem i przyszłym operatorem pierwszej elektrowni w ramach Programu Polskiej Energetyki Jądrowej jest należąca w 100 proc. do skarbu państwa spółka Polskie Elektrownie Jądrowe.

Wszystko wskazuje jednak na to, że zakładane terminy nie zostaną dotrzymane. – Projekt na pewno będzie opóźniony, ponieważ nie ma przypadku, żeby ktoś na świecie nie spóźnił się z budową elektrowni jądrowej. Doświadczenia światowe są w tym zakresie niezbyt optymistyczne. Wierzymy, że opóźnienie i przekroczenie



Program Polskiej Energetyki Jądrowej zakłada budowę dwóch elektrowni jądrowych o łącznej mocy 6–9 GW. Resort klimatu zapowiada jednak aktualizację dokumentu jeszcze w tym roku | fot. mat. pras./d

budżetu będą jednak mniejsze niż w innych miejscach – stwierdził Jan Chadam, prokurent Polskich Elektrowni Jądrowych, podczas konferencji EuroPower & OZE Power w ubiegłym tygodniu w Warszawie.

To opinia sprzeczna z ustaleniami spotkania minister klimatu Pauliny Hennig-Kłoski z Patrickiem Fraganem,

prezesem i dyrektorem wykonawczym Westinghouse Electric Company. Podczas rozmów obie strony zadeklarowały chęć i gotowość do działań, aby obiekt został zbudowany i uruchomiony zgodnie z obowiązującym harmonogramem.

Jak poinformował Jan Chadam, spółka Polskie Elektrownie Jądrowe jest

na etapie przygotowania finansowania projektu. Obyto już szereg rozmów z konsorcjami doradców finansowych, którzy pomogą w zdobyciu finansowania na rynkach globalnych, ponieważ żaden bank krajowy nie udźwignąłby finansowania projektu tej skali. Spółka liczy na udział amerykańskiego EXIM Banku

w finansowaniu projektu. Są już w tej kwestii wstępne ustalenia, ale wymagają one jeszcze doprecyzowania.

Rząd planuje wspierać finansowanie elektrowni atomowej za pomocą promowanych w Unii Europejskiej tzw. kontraktów różnicowych. Część ekspertów uważa je jednak za bardzo ryzykowne. Umowy różnicowe zawierają cenę minimalną i maksymalną – gwarantują w ten sposób wytwórcom stabilność finansową, choć jednocześnie pozbawiają ich nadzwyczajnych zysków w przypadku wzrostu cen. Zgodnie z takim kontraktem organ publiczny musi jednak rekompensować producentowi energii, jeśli ceny rynkowe spadną zbyt gwałtownie, ale pobiera od niego zysk, jeśli ceny przekroczą ustaloną cenę maksymalną.

Chociaż nie określono jeszcze ostatecznej wartości projektu budowy pierwszej elektrowni jądrowej w Polsce, to z pewnością będzie on wyższy, niż wcześniej zakładano. – Koszt budowy pierwszej elektrowni na Pomorzu szacowany jest na ok. 150 mld zł, przy czym może to być kilkanaście miliardów mniej lub więcej – wskazał prokurent spółki Polskie Elektrownie Jądrowe. To, jak faktycznie wyglądała będzie realizacja projektu budowy elektrowni atomowych, zależało będzie od prowadzonej przez koalicję rządową polityki energetycznej kraju. Ministerstwo Klimatu i Środowiska zapowiada zaktualizowanie Programu Polskiej Energetyki Jądrowej w 2024 r.

(współpraca: p.woz.)

Rosyjscy cyberprzestępcy atakują nasz region

WOJNA HYBRYDOWA \ Specjaliści walczący z cyberprzestępczością odkryli zaawansowane złośliwe oprogramowanie wykorzystywane w atakach na Europę Wschodnią. Najprawdopodobniej odpowiada za nie rosyjska grupa hakerów, powiązana ze służbami specjalnymi GRU. Jej działalność skupia się na Europie Środkowo-Wschodniej, szczególnie na Ukrainie.

Ekspersi z firmy WithSecure zaobserwowali nowe złośliwe oprogramowanie typu backdoor o nazwie Kapeka, wykorzystywane w atakach na cele w Europie Wschodniej co najmniej od połowy 2022 r. Kapeka zapewnia przestępcom długotrwały dostęp do systemu ofiary. Najpierw zbiera informacje na temat urządzenia i użytkownika, a później przesyła je przestępcom. Po uruchomieniu na komputerze ofiary wirus sam się usuwa.

WithSecure wskazuje, że Kapeka prawdopodobnie jest

kolejnym narzędziem używanym przez grupę Sandworm. Oprogramowanie mogło zostać wykorzystane w atakach, które doprowadziły do infekcji wielu firm pod koniec 2022 r.

– Backdoor Kapeka wzbudził obawy ze względu na jego powiązanie z atakami rosyjskimi, szczególnie z grupą Sandworm. Rzadkie wykorzystywanie backdoora i ukierunkowany charakter działań, które są obserwowane głównie w Europie Wschodniej, sugerują, że jest to narzędzie na zamówienie, używane w atakach o ograniczonym zasięgu. Analiza wskazała, że Kapeka pokrywa się z GreyEnergy, innym zestawem narzędzi Sandworm. Wzmacnia to powiązanie backdoora z tą grupą i wskazuje potencjalne ryzyko dla firm w regionie – podkreśla Mohammad Kazem Hassan Nejad, badacz w WithSecure Intelligence.

Rozwój i wdrożenie backdoora Kapeka nastąpiły po wybuchu trwającej inwazji Rosji na Ukrainę i prawdopodobnie już od tamtej pory był on wykorzystywany

w atakach ukierunkowanych na firmy z naszej części świata.

Wprawdzie firma WithSecure ostatni raz obserwowała aktywność Kapeki w maju 2023 r., ale rzadko zdarza się, aby grupy hakerów, szczególnie te powiązane z państwami, zaprzęstały działalności lub całkowicie pozbyły się narzędzi, zwłaszcza zanim zostaną one upublicznione. Dlatego fakt, że działanie Kapeki obserwowano dość rzadko, może świadczyć o skrupulatnym wykorzystywaniu

go przez cyberprzestępców w operacjach trwających latami, takich jak wojna rosyjsko-ukraińska.

Jak wskazują analitycy, niezależnie od pochodzenia i celów ataków z wykorzystaniem Kapeki zagrożenie dla firm w Europie Środkowej i Wschodniej jest takie samo – również dla sektora MŚP. Konieczne jest więc podniesienie świadomości wśród przedsiębiorstw, rządów oraz specjalistów zajmujących się bezpieczeństwem.

(p.woz.)



WYBORY SAMORZĄDOWE \ Kraków, Wrocław i szanse na przyszłość

Nie ma domknięcia systemu Tuska

PiS, które jeszcze niedawno miało stracić wszystkie sejmiki, względnie uratować co najwyżej Podkarpacie, zachowało większość w czterech, mając wciąż szanse na utrzymanie również piątego. Platforma wygrywa zdolnościami koalicyjnymi, jednak samodzielnie rządzić mogłaby tylko na Pomorzu.

**Krzysztof
Karnkowski**

Wybory samorządowe – to oczywiście banał – mają swoją specyfikę. Ma ją tym bardziej też ich druga tura i tu niestety PiS jest najczęściej na straconej pozycji, mając przeciwko sobie wszystkich. Zwolennicy opozycji świętują więc utrzymanie kolejnych miast i zdobycie pewnej liczby kolejnych. Komentatorzy sprzyjający Prawu i Sprawiedliwości, a przede wszystkim kandydaci tej partii, również deklarują jednak zadowolenie: w wyścigu w wielu miejscach dotarli aż do tego ostatniego okrążenia, czym zbudowali sobie pozycję wyjściową do kolejnych pojedynków. Wszyscy patrzyliśmy też jednak na dwa miasta, w których w drugiej turze nie było prawicy, a które poza tym faktem wiele od siebie różniło – na Kraków i Wrocław.

Zanim jednak zajmujemy się tymi dwoma wyjątkowymi i ważnymi, choć z różnych powodów, przypadkami, pozwolę sobie na kilka uwag ogólnych. Po pierwszej turze, w której PiS wypadło dobrze, pisałem o podobieństwie lokalnych głosowań z lat 2024 i 2014. To sprzed 10 lat było pierwszym sygnałem, obok mających miejsce w tym samym roku wyborów do PE, że Prawo i Sprawiedliwość ma widoki na odbicie wła-

dzy z rąk Platformy Obywatelskiej. Warto pamiętać, że działo się to po kilku latach, w których nawet życzliwi Jarosławowi Kaczyńskiemu konserwatywni komentatorzy snuli wizję Polski, w której PO miała być podobna do rządzącej kilkadziesiąt lat Meksykiem Partii Rewolucyjno-Instytucjonalnej. Dla PiS ci sami komentatorzy przewidywali los włoskich komunistów, przez szereg lat zdolnych odnosić mniejsze lub większe sukcesy lokalne, lecz niemających nigdy szans na zdobycie realnej władzy na szczeblu całego państwa. Lata 2015–2023 takie myślenie o naszej polityce zweryfikowały, lecz już październik zeszłego roku i wygrana ko-

ceważyć, ale i nie ulegać suflowanej atmosferze wielkiej historycznej porażki.

Tam, gdzie w drugiej turze kandydaci PiS mierzyli się z przeciwnikami popieranymi przez całą opozycję, z reguły przegrywali oni w proporcji 40 do 60. To wynik porównywalny z sytuacją sprzed 10 lat, który był punktem wyjścia do odzyskania władzy w kraju, choć nie w miastach jako takich. To również proporcja, która pozwala myśleć o wygraniu wyborów prezydenckich, oczywiście po znalezieniu odpowiedniego kandydata. Ponieważ nie jest to główny temat tego tekstu, ograniczę się do uwagi, że nawet zakończone właśnie wybory pozwalają na sformu-

cji i sporów dzielić się może polska polityka. Miszałski był kandydatem liberalnej kontynuacji, a również mający co najmniej liberalne korzenie Gibała – zmiany. Pierwszego poparła cała koalicja 13 grudnia, lecz już nie 15 października, ponieważ Razem, jedyna partia szerokiego obozu anty-PiS mówiąca własnym głosem, zdecydowała się na poparcie Gibały. Badania exit poll pokazały bardzo niewielką przewagę kandydata Platformy, lecz również dość szeroki przepływ elektoratu PiS w stronę drugiego z kandydatów. Choć to Miszałskiego, wbrew stanowisku partii, zdecydowała się poprzeć Małgorzata Wassermann, nie spowodowało to zmian w na-

wych czy dyplomem Collegium Humanum. Jednak kandydatka Trzeciej Drogi, obciążona związkami z lobby śmieciowym, niezdrowo żywiołowym zachowaniem podczas wystąpień publicznych i poparciem Jacka Protasiewicza, nie była tak naprawdę żadną autentyczną alternatywą. I choć wielkim zagrożeniem i kandydatką prawicy (!) ogłosił ją Władysław Frasyniuk, niemal trzy czwarte mieszkańców Wrocławia nie uznało za stosowne i potrzebne, by w niedzielę fatygować się do urn. Tym samym ostateczne wielkie zwycięstwo Sutryka okazuje się nad wyraz skromne. Zważywszy jednak na dość powszechne, jak się zdawało, niezadowolone mieszkańców tego miasta, nie sposób nie zadać pytania, gdzie w tym wszystkim była prawica. Kandydat PiS Łukasz Michalak w pierwszej turze zajął trzecie miejsce, zdobywając niecałe 20 proc. głosów.

W tym kontekście warto wspomnieć jeszcze o Poznaniu. Tu również szerokie rozczerwanie rządami dotychczasowego prezydenta finalnie nie przełożyło się na zmianę, jednak sam fakt, że kandydat PiS doprowadził do drugiej tury i zdobył w niej 30 proc. głosów, pokazuje, że nawet w bastionie przeciwnika warto i jest o co walczyć. Martwi natomiast fakt, że w kilku ośrodkach, w których modernizacyjne szanse były reprezentowane przez kandydatów Zjednoczonej Prawicy, wygrali kandydaci antyrozwojowi, lecz związani z dzisiejszym obozem władzy. Tym samym nie pierwszy raz okazało się, że nawet własny interes i szanse cywilizacyjne przegrywają z odpowiednio nakierowaną psychologicznie propagandą i przez lata indukowanymi lokalnym elitom kompleksami. Wybory samorządowe potwierdziły więc tym samym niewesołą naukę z parlamentarnych – praca, której polityk nie potrafi jeszcze wizerunkowo sprzedać, sama w sobie nie wystarcza, by uzyskać oczekiwany sukces.

\\ Nie pierwszy raz okazało się, że nawet własny interes i szanse cywilizacyjne przegrywają z odpowiednio nakierowaną psychologicznie propagandą i przez lata indukowanymi lokalnym elitom kompleksami. Wybory samorządowe potwierdziły więc tym samym niewesołą naukę z parlamentarnych – praca, której polityk nie potrafi jeszcze wizerunkowo sprzedać, sama w sobie nie wystarcza, by uzyskać oczekiwany sukces. \\

alicji „wszyscy przeciw PiS” ponownie dodały mu wiatru w żagle. Bieżące wybory miały być ostatecznym domknięciem systemu i ostateczną klęską Zjednoczonej Prawicy. Druga tura, w której, ku radości obozu – na wyrost określającego się demokratycznym – PiS straciło prezydenturę w kilku do tej pory utrzymywanych ośrodkach (Zakopane czy kilka miast Podlasia), mogłaby zostać uznana za wypełnienie się tego proroctwa i w tym kierunku pójdą zapewne partyjno-dziennikarskie przekazy na następne dni. Tyle że druga tura nie jest dogrywką przesądzającą o wyniku całego meczu. PiS, które jeszcze niedawno miało stracić wszystkie sejmiki, względnie uratować co najwyżej Podkarpacie, zachowało większość w czterech, mając wciąż szanse na utrzymanie również piątego. Platforma wygrywa zdolnościami koalicyjnymi, jednak samodzielnie rządzić mogłaby tylko na Pomorzu. Nie ma co szukać w tym pocieszeń na siłę, strat nie należy lek-

łowanie dwóch warunków, które ten kandydat powinien spełniać – osoba taka musi trafić do dwóch grup wyborców, wykraczających poza klasyczny elektorat PiS, mieszkańców średnich i dużych miejscowości, niezadowolonych z porzucenia przez nową ekipę wszelkich pomysłów rozwojowych, z CPK na czele, lecz również z tej części elektoratu socjalnej lewicy, który nie będzie już w stanie po raz drugi poprzeć liberalnej de facto koalicji, w której ich przedstawiciele nie mają nic do powiedzenia. O to, by elektorat tradycyjny, zwłaszcza wiejski, prawica zachowała, Platforma dba, jak się zdaje, sama, choć nie znaczy to, że grupę tę można zaniedbać. Wróćmy jednak na tereny, które uznać trzeba za potencjalnie łowieckie.

I tu ciekawe może być spojrzenie na Kraków. Choć w mieście tym kandydat PiS nie dostał się do drugiej tury, pojedynkę między Łukaszem Gibałą a Aleksandrem Miszałskim był w dużym stopniu zapowiedzią, wokół jakich emo-

stawieniu jej dawnych wyborców. Bardzo ciekawe dane podało Tvp.info, wskazując na badania sondażowe z dnia głosowania. „Aż 89,9 proc. głosujących w II turze na Łukasza Gibałę oddało swój głos na wyborach prezydenckich w 2020 r. na Andrzeja Dudę. Z kolei aż 70,9 proc. oddanych głosów na Aleksandra Miszałskiego pochodziło od osób, które w 2020 r. zagłosowały na Rafała Trzaskowskiego”. Myślę, że te dane, nawet wzięte w odpowiedni nawias, dla samego Gibały mogą być pewnym zaskoczeniem.

Na drugim biegunie wyborczych rozgrywek, w których zabrakło kandydata PiS, znalazł się, jak wspomniałem, Wrocław. W tym mieście prezydent Jacek Sutryk, wspierany przez PO i Lewicę, zmierzył się z popieraną przez Trzecią Drogę posłanką Izabelą Bodnar. Za Sutrykiem ciągnie się mnóstwo wątpliwości związanych między innymi z obsadą spółek miejskich, aroganckim zachowaniem wobec mieszkańców w mediach społeczno-

OGŁOSZENIE PŁATNE

W Sądzie Rejonowym w Sosnowcu pod sygn. akt I Ns 148/23 z wniosku Marty Więcek toczy się sprawa o stwierdzenie nabycia spadku po Mariuszu Tatarze, synu Zbigniewa i Anity, zmarłym 23 września 2017 roku w Tychach, którego ostatnim miejsce zwykłego pobytu był Sosnowiec.

Sąd wzywa spadkobierców zmarłego by w terminie 3 miesięcy od ukazania się ogłoszenia zgłosili swój udział i wykazali prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostaną pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.



Carlo Ancelotti

włoski trener Realu Madryt, po wyeliminowaniu Manchesteru City w ćwierćfinale Ligi Mistrzów

\\ Real Madryt pokazuje w tych rozgrywkach coś, czego nikt się nie spodziewa, że może zrobić. Wszyscy uznawali nas za martwych, ale nigdy nie uznawaj Realu za martwego, bo on nigdy nie umiera. \\

PUBL...

13

PIŁKA NOŻNA \ Real Madryt już 12. raz na 14. edycji Ligi Mistrzów melduje się w półfinałach prestiżowych rozgrywek. Trudno więc mówić o przypadku czy tylko szczęściu

Pochwała cierpienia. Real Madryt jest magicznie połączony z Ligą Mistrzów

Gdyby nie Real Madryt, Manchester City byłby w ostatnich latach dominatorem w Europie. Pep Guardiola, zapytany dwa lata temu, dlaczego tak trudno mu wygrać Ligę Mistrzów, odparł, że zawsze rywalizuje w niej Real Madryt. Nie wymienił Bayernu, Liverpoolu czy Barcelony. Hiszpan miał rację. Królewscy awansowali do półfinału Ligi Mistrzów siłą woli i charakterem.



Grzegorz Wszolek

Gdy na Santiago Bernabeu padł wysoki remis 3:3 w pierwszym starciu gigantów, światowa prasa okryła pojedynek Realu z Manchesterem City mianem meczu XXI w. Było w nim wszystko – cudowne bramki, błędy obrońców, parady bramkarzy, szybkie przejścia do ataku, odbiory, doskonałe przerzuty i walka od pierwszej do ostatniej minuty. Hiszpanie mieli poczucie niedosytu – prowadzili z ekipą Pupa Guardioli do przerwy, mogli podwyższyć prowadzenie 2:1, wykorzystując jedną z wielu sytuacji. City wykorzystał kilkanaście minut przewagi, odwracając kompletnie wynik. Ale Real się nie poddaje. Wicemistrz Hiszpanii udźwignął ciężar presji, ruszył do ataku i wyrównał. Piękny, wyrównujący gol z woleja Fede'a Valverde'a okazał się z kategorii złotych.

Wielki dwumecz

Bo wiadomo było, że rewanż Obywateli z Królewskimi będzie zupełnie inny. Niemal równo rok temu Real Madryt nie odrobił lekcji taktycznej, nie trzymał zwartej obrony, przesuwając się nieskoordynowanie, oddał piłkę gospodarzom i poległ 0:4. City z Erlingiem Haalandem to drużyna kompletnie nieobliczalna, szalenie ofensywna. Pójść z nią na wymianę ciosów to gorzej niż błąd. Wiedział o tym Carlo Ancelotti i wraz z asystentem, synem Davide'em, obejrzał niedawny pojedynek Arsenalu Londyn (0:0) z mistrzami Anglii. Kanonierom udało się kompletnie zneutralizować atakujących Guardioli, w tym Haalanda. Wielogodzinne obserwacje skłoniły sztab Realu Madryt do podjęcia decyzji o cofnięciu się – ale wraz z przesuwaniem

wszystkich formacji, szybkim doskokiem i próbami kontr. Była to słuszną decyzją. Gdy 14-krotny triumfator Ligi Mistrzów był w gazie, wyszedł z szybką akcją i zaskoczył City. Manchester musiał ruszyć do przodu i się odsłonić. W pierwszej połowie zresztą nie stwarzał zbyt wielu okazji pod bramką Andrija Łunina, co było majstersztykiem strategii Ancelottiego. Mimo to wielu kibiców, a wraz z nimi część analityków piłkarskich, przypomina drugą połowę i fakt, że Real dał się zamknąć na własnej połowie, a długimi fragmentami nawet w polu karnym. Tylko co miał zrobić? Przez 75 minut dzielnie się bronił, a nieustanne atakowanie szybkich graczy Manchesteru kosztowało wiele sił, których zabrakło do gry z przodu. Każda inna drużyna na świecie poległaby z kretesem w takiej rywalizacji – przede wszystkim fizycznie. Barcelona, Liverpool, Bayern – nawet tak wielkie ekipy nie dałyby rady bronić się ze spokojem, bez żadnej paniki w starciu z naładowanymi Kevinem de Bruynem, Jackiem Grealishem, Rodrim czy Erlingiem Haalandem. Ale City w ćwierćfinale na Etihad Stadium uderzało głową w mur, co wywoływało coraz większą frustrację na twarzach zawodników i Guardioli. Konieczne chciało pójść za ciosem po trafieniu de Bruynego.

Real dążył do karnych

Hiszpański trener zdawał sobie sprawę, czym pachnie dogrywka. Real praktycznie nigdy w nich nie odpada z europejskich pucharów. W doliczonym czasie gry Królewscy mogli przechylić szalę zwycięstwa na swoją korzyść. Wyciskali z siebie siódme poty, zresztą podobnie jak Manchester City. To był dwumecz godny finału dwóch najlepszych klubów w Europie. Ale zwycięzca mógł być tylko jeden. I znów Real miał pod górkę – bo przecież pierwszy rzut karny w konkursie



fot. CORDON PRESS/Alamy/Forum

jedenastek zmarnował Luka Modrić. Byłaby to niesamowita zadra, gdyby Chorwat, laureat Złotej Piłki, pożegnał się z europejskimi pucharami w koszulce Realu niewykorzystanym strzałem w takim momencie. Ale robotę za świetnego pomocnika z Zadaru wykonał Andrij Łunin. Jego parady powstrzymały w karnych City. A przecież jeszcze na początku sezonu był tym trzecim – podstawowym bramkarzem był Thibault Courtois. Gdy Belg doznał kontuzji, Real wypożyczył awaryjnie Kepę z Chelsea, który zresztą w pierwszych meczach zastępował Belga. Jak Łunin doszedł do głosu, to już miejsca w składzie nie oddał. I po takim występie przeciwko obrońcy trofeum, w którym obronił dwa rzuty karne i nie popełnił żadnego błędu, jego status wzrósł. Ukraińiec ma szansę stać się dla swojego kraju kimś, kim jest Robert Lewandowski dla Polaków, czyli gwiazdą na skalę globalną. Żeby zobrazować, jaka to była rywalizacja, warto dodać, że zawodnicy City z pewnością byli wypruci psychicznie i wielu z nich nie chciało wykonywać rzutów karnych. Guardiola musiał postawić na bramkarza Edersona w pierwszej piątce w konkursie o półfinał, co normalnie się

w futbolu nie zdarza. City po-grzebał ostatecznie Antonio Rudiger, zdecydowany lider defensywy Realu i prawdopodobnie najlepszy piłkarz dwumeczu. Skała, dzięki której niemożliwe byłoby powstrzymanie naporu Manchesteru City w Anglii. Jude Bellingham w decydującej akcji bramkowej na Etihad przyjął wysoko lecącą piłkę w stylu Zinedine'a Zidane'a. Vinicius jest niezmordowany i coraz lepszy piłkarsko. Rodrygo się odblokował na dobre, a Toni Kroos i Eduardo Camavinga na zmianę z Fede'em Valverde'em harują w środku pola.

OGŁOSZENIE PŁATNE

W Sądzie Rejonowym w Sosnowcu pod sygn. akt I Ns 218/23 z wniosku Gminy Sosnowiec toczy się sprawa o stwierdzenie nabycia spadku po Mariuszu Kawczyńskim, synu Romana i Wandy, zmarłym 11 kwietnia 2021 roku w Sosnowcu, którego ostatnim miejsce zwykłego pobytu był Sosnowiec. Sąd wzywa spadkobierców zmarłego by w terminie 3 miesięcy od ukazania się ogłoszenia zgłosili swój udział i wykazali prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostaną pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

To w połączeniu z żelazną defensywą przyniosło awans Królewskich. Zwycięzcy legendarnego ćwierćfinału zachowują pokorę, ale to oni będą faworytami w potyczce z Bayernem Monachium w kolejnej fazie.

Nie ma mowy o szczęściu

Real Madryt na 14 ostatnich edycji aż 12-krotnie meldował się w półfinałach Ligi Mistrzów, a czterokrotnie w tym czasie ją wygrywał – w latach 2016, 2017, 2018 i 2022. To nie jest przypadek czy kwestia szczęścia, jak co roku wmawiają kibice innych drużyn. Kiedyś w walentynki pojawił się w sieci zabawny obrazek „uszatego” pucharu Ligi Mistrzów, trzymającego za dłoń herb Realu. Idealnie oddaje relację między europejskimi rozgrywkami a klubem. Królewscy mogą potykać się na krajowym podwórku, nie da się też wygrać co roku Champions League, ale zawsze są na miejscu. I nigdy nie można ich skreślać. Boleśnie kolejny raz przekonał się o tym Pep Guardiola, który mimo oszałamiających transferów za ponad 100 mln euro wydanych za zawodników odpada przeciwko madrytczykom już drugi raz w ciągu trzech sezonów w fazie pucharowej Ligi Mistrzów. Następna szansa do wyrównania rachunków pojawi się najwcześniej za rok.

OGŁOSZENIE PŁATNE

W Sądzie Rejonowym w Sosnowcu pod sygn. akt I Ns 660/22 z wniosku GMP Vindexus Niestandaryzowanego Sekurytyzacyjnego Fundusz Inwestycyjnego Zamkniętego z siedzibą w Warszawie toczy się sprawa o stwierdzenie nabycia spadku po Piotrze Gąciarzu (Gąciarz), synu Andrzeja i Krystyny, zmarłym 17 października 2019 roku w Sosnowcu, którego ostatnim miejscem zwykłego pobytu był Sosnowiec. Sąd wzywa spadkobierców zmarłego by w terminie 3 miesięcy od ukazania się ogłoszenia zgłosili swój udział i wykazali prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostaną pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-6

POLSKA

7 KULTURA

8-9

ŚWIAT

10-11

GOSPODARKA

12-13

PUBLICYSTYKA

15

PROGRAM TV

16

SPORT

1,5%

KRS 0000309499



Pamiętaj
o wpisaniu nr KRS
0000309499

Pamiętaj
o wpisaniu
celu szczegółowego
**NIEZALEŻNE
MEDIA SWS**

Oblicz
1,5%

K. Dochody (przychody) wykazane na podstawie...		146.
L. Przekazanie 1,5% podatku należnego na rzecz organizacji pożytku publicznego (OPP)		
Jeśli podasz numer wpisu do Krajowego Rejestru Sądowego (numer KRS) OPP wybranej z wykazu zamieszczonego na stronie Narodowego Instytutu Wolności - Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego oraz wpiszesz kwotę, to złożysz wniosek o przekazanie tej kwoty OPP. W poz. 149 możesz podać cel, na jaki chciałbyś, aby wyznaczona przez Ciebie OPP przeznaczyła tę kwotę (cel szczegółowy). Jeśli zaznaczysz kwadrat w poz. 150, wyrażisz zgodę na to, żeby urząd skarbowy przekazał OPP: imię, nazwisko, adres wraz z informacją o kwocie z poz. 148.		
147. Numer KRS 0000309499	Kwota dla OPP Kwota, jaką chcesz przekazać, nie może być większa niż 1,5% podatku należnego (1,5% kwoty z poz. 237) zaokrągli ją do pełnych dziesiątek groszy w dół.	148. oblicz 1,5%
149. Cel szczegółowy NIEZALEŻNE MEDIA SWS		150. Wyrażam zgodę ☒
M. Informacje o załącznikach		

Przekaż swoje **1,5%** podatku
na **STREFĘ WOLNEGO SŁOWA**
za pośrednictwem Fundacji Salvatti.pl
DZIĘKUJEMY!

GAZETA POLSKA

Gazeta
Polska
codziennie

niezależna.pl

NOWE
PANSTWO

GAZETA
POLSKA TV

R
REPUBLIKA

FUNDACJA
SALVATTI.PL

FUNDACJA
NIEZALEŻNE
MEDIA

fot. mat. pras./d

Programy autorów „Codziennie” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	TVP 1	TVP 2	POLSAT	REPUBLIKA	PULS	TRWAM
RANO	08:00 Wydział kryminalny Kitzbühel - serial	07:55 Pytanie na śniadanie	06:00 Nowy dzień	06:00 Agro Info	07:00 Nash Bridges (8) - serial	08:00 Informacje dnia
	08:50 Ranczo (60) - serial	11:15 Mieszkać pięknie	08:40 Malanowski i partnerzy (737) - serial	06:05 Republika wstajemy!	08:15 Polski punkt widzenia	08:15 Polski punkt widzenia
	09:45 Komisarz Alex (241) - serial	11:50 Barwy szczęścia (2987) - serial	09:10 Malanowski i partnerzy (738) - serial	07:00 Republika rano - serwis	08:35 Edek - idol na dziś	08:35 Edek - idol na dziś
	10:45 Ojciec Mateusz (367) - serial	12:30 Kolo fortuny - teleturniej	09:40 Sekrety rodziny (128) - serial	07:10 #Michał Rachoń Jedziemy	09:00 Kobra - oddział specjalny (11) - serial	09:00 Papież Polak do rodaków
	11:35 Korona królów. Jagiellonowie - serial	13:15 Akacyjowa 38 (328) - serial	10:01 Po 9:00	09:01 Po 9:00	09:35 Prawda znalazła swój dom	09:35 Prawda znalazła swój dom
	12:10 Agrobiznes, agropogoda	14:05 Va banque - teleturniej	10:40 Dlaczego ja? (815) - serial	10:01 Po 10:00	10:00 Zbuntowany anioł (191) - serial	10:00 Informacje dnia
	12:35 Magazyn rolniczy	14:35 Na sygnale (562) - serial	11:40 Gliniarze (722) - serial	11:00 Republika rano - serwis	11:00 Zbuntowany anioł (192) - serial	10:15 Jak my to widzimy
	12:50 Natura w Jedynce	15:05 M jak miłość (1799) - serial	12:50 Wydarzenia	12:00 Republika dzień - serwis	12:00 Miasteczka. Nie ufaj nikomu (34) - serial	10:45 Zew natury
	13:35 Fascynujące miejsca	16:00 Kolo fortuny - teleturniej	13:20 Interwencja	12:10 Republika dzień - serwis	13:00 Miasteczka. Nie ufaj nikomu (36) - serial	11:05 Mocni w wierze
	14:00 Złoty chłopak (165) - serial	16:35 Familiada - teleturniej	13:40 Trudne sprawy (1267) - serial	13:00 Republika dzień - serwis	14:00 Lombard. Życie pod zastaw (390) - serial	11:40 Ma się rozumieć
PO POŁUDNIU	14:55 Jaka to melodia? - pr. rozryw.	17:15 Zakazany owoc (453) - serial	14:40 Dlaczego ja? (1313) - serial	14:10 Republika dzień	15:00 Lombard. Życie pod zastaw (391) - serial	12:00 Regina Coeli
	15:25 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej	18:10 Va banque - teleturniej	15:50 Wydarzenia, pogoda	15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego	16:00 Miasteczka. Nie ufaj nikomu (37) - serial	12:03 Informacje dnia
	16:05 Dziedzictwo (262) - serial	18:45 Akacyjowa 38 (362) - serial	16:30 Na ratunek 112 (909) - serial	15:20 Republika dzień - serwis	17:00 Lombard. Życie pod zastaw (753) - serial	12:20 Marianie w Kazachstanie
	17:00 Teleexpress, pogoda	19:35 Barwy szczęścia (2987) - serial	17:00 Gliniarze (918) - serial	15:30 Republika dzień	18:00 Lombard. Życie pod zastaw (754) - serial	12:40 ... na bezdrożach tożsamości. Chaco
	17:20 Jaka to melodia? - pr. rozryw.	20:10 Barwy szczęścia (2988) - serial	18:00 Pierwsza miłość (3802) - serial	16:00 Republika dzień - serwis	19:00 Lombard. Życie pod zastaw (755) - serial	13:30 Msza święta z Jasnej Góry
	17:55 Klan (4326) - serial	20:45 Kulisy serialu „M jak miłość”	18:50 Wydarzenia	16:15 Republika dzień	20:00 Next - thriller SF, USA 2007.	14:30 Św. Józef, w imieniu Ojca
	18:25 Leśniczówka (880) - serial	20:55 M jak miłość (1800) - serial	19:25 Gość „Wydarzeń”	16:55 Express Republiki	20:00 Next - thriller SF, USA 2007.	15:25 Pogranicze - dok.
	19:00 Jeden z dziesięciu - teleturniej	21:55 Na sygnale (563) - serial	19:45 Sport, pogoda	17:10 Express Republiki+	17:10 Express Republiki+	15:50 Ma się rozumieć
	19:30 19.30	22:30 Panorama	20:05 Ninja Warrior Polska - reality show	17:30 Republika wieczór	18:00 Republika wieczór - serwis	16:00 Informacje dnia
	19:55 Pytanie dnia	23:10 Stulecie Winnych (48) - serial	20:05 Alita: Battle Angel - film SF, USA 2019	18:00 Republika wieczór - serwis	19:00 Lombard. Życie pod zastaw (756) - serial	16:10 Jestem mamą
WIECZOREM	20:05 Pogoda, sport	23:55 Ostatni garnitur - dramat obyczajowy, Argentyna/Hiszpania 2017.	22:45 Wyścig z czasem - thriller, USA 2003.	18:20 Miłosz Kleczek zaprasza	20:00 Next - thriller SF, USA 2007.	16:25 Przyroda w obiektywie
	20:15 Reporterzy - magazyn reporterów	01:40 Polegaj na mnie - dramat przyg., W. Brytania 2017	22:45 Wyścig z czasem - thriller, USA 2003.	18:50 Ekonomia raport - flash	20:00 Next - thriller SF, USA 2007.	16:40 Zdrowie z Bożej Apteki
	20:30 Korona królów. Jagiellonowie - serial	03:55 DNA - koniec zbrodni? - film dokumentalny, Francja 2022	22:45 Wyścig z czasem - thriller, USA 2003.	19:00 Dziś - serwis inform.	20:00 Next - thriller SF, USA 2007.	16:55 Życie według świętego Jana Pawła II
	21:10 Zwerbowana miłość - film sensacyjny, Polska 2009		22:45 Wyścig z czasem - thriller, USA 2003.	19:25 Sport w Republice	20:00 Next - thriller SF, USA 2007.	17:10 Prosto o gospodarce
	22:50 Bez kompasu - komediodramat, USA 2014		22:45 Wyścig z czasem - thriller, USA 2003.	19:27 Prognoza pogody	20:00 Next - thriller SF, USA 2007.	17:30 Zostań żołnierzem RP
	00:45 Magazyn Ekspresu Reporterów		22:45 Wyścig z czasem - thriller, USA 2003.	19:30 Gość Dzisiaj	20:00 Next - thriller SF, USA 2007.	17:55 Poczta wielkich Polaków
	01:50 Chinatown - dramat krym., USA 1974		22:45 Wyścig z czasem - thriller, USA 2003.	20:00 W punkt	20:00 Next - thriller SF, USA 2007.	18:00 Regina Coeli
			22:45 Wyścig z czasem - thriller, USA 2003.	20:05 Codziennie *****burza	20:00 Next - thriller SF, USA 2007.	18:05 Informacje dnia
			22:45 Wyścig z czasem - thriller, USA 2003.	21:05 Mówi się...	20:00 Next - thriller SF, USA 2007.	18:15 Rozmowy niedokoń.
			22:45 Wyścig z czasem - thriller, USA 2003.	21:45 Piachem w tryby	20:00 Next - thriller SF, USA 2007.	19:30 Każdy maluch to potrafi

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Najlepszy sposób na ogłaszanie się w prasie!

Szanowni Państwo, publikacja ogłoszeń drobnych w „Gazecie Polskiej Codziennie” jest prosta i tania. Wystarczy wysłać treść ogłoszenia i proponowane terminy emisji na e-maila: reklama@gpcodziennie.pl

Koszt ogłoszenia w wydaniu ogólnopolskim to jedyne 4 zł netto od słowa.

Skontaktujemy się z Państwem w ciągu godziny. Przyjmujemy zgłoszenia od poniedziałku do piątku w godz. 9–15.

Zapraszamy do współpracy!

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

OGÓLNOPOLSKI DZIENNIK!

Czytaj codziennie najnowsze wiadomości z Polski i ze świata. Z nami będziesz na bieżąco!

Więcej na www.gpcodziennie.pl

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

WESPRZYJ DZIENNIKARZY mediów Strefy Wolnego Słowa

FUNDACJA NIEZALEŻNE MEDIA

GAZETA POLSKA

niezależna.pl

NIEZALEŻNA GAZETA POLSKA NIEPANE PAŃSTWO

REPUBLIKA

Zachęcamy wszystkich do wpłaty na FUNDACJĘ NIEZALEŻNE MEDIA

ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa

Nr konta: 62 1240 1053 1111 0010 5517 7864

TYTUŁEM – DAROWIZNA NA RZECZ FUNDACJI NIEZALEŻNE MEDIA

www.fundacjaniezalezneimedia.pl

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-6 POLSKA

7 KULTURA

8-9 ŚWIAT

10-11 GOSPODARKA

12-13 PUBLICYSTYKA

15 PROGRAM TV

16 SPORT

eprasa.pl 8bd197610e



fot. Wikipedia/d

109-KROTNY REPREZENTANT SKOŃCZYŁ KARIERĘ

KOSZYKÓWKA \ 37-letni Aaron Cel zwycięskim meczem w Toruniu nad mistrzem Polski Kingiem Szczecin 92:88 zakończył trwającą 19 lat karierę. W reprezentacji Polski występował 109 razy w latach 2015–2022, m.in. na mistrzostwach Europy (2015, 2017 i 2022) oraz świata (2019).

TENIS \ Iga Świątek setny tydzień na czele rankingu WTA

Zaczęło się w Radomiu

W poniedziałek Iga Świątek została dziewiątą tenisistką w historii, która co najmniej przez 100 tygodni prowadziła w światowym rankingu. Jako liderka listy WTA odniosła w oficjalnych meczach 123 zwycięstwa i doznała 21 porażek.

Artur Szczepanik

Iga Świątek nadal jest liderką światowego rankingu tenisistek. Drugie miejsce zajmuje Białorusinka Aryna Sabalenka, a trzecie Amerykanka Coco Gauff. W czołówce nie doszło praktycznie do żadnych zmian. Po finale w Rouen znaczący awans odnotowała Magda Linette, która znów jest drugą rakieta Polski.

W minionym tygodniu Świątek dotarła do półfinału imprezy WTA w Stuttgarcie, gdzie broniła punktów za triumf sprzed roku, więc jej dorobek uległ zmniejszeniu. Niewiele mniej punktów straciła Sabalenka, która odpadła w ćwierćfinale i w najnowszym notowaniu dzieli ją od Polki 2712 pkt. Z kolei 590 pkt za Białorusinką jest Gauff.

Jedyną roszadą w czołowej dziesiątce była zamiana miejsc między Marketą Vondrousovą a Qinwen Zheng – Czeszka jest teraz siódma, a Chinka plasuje się tuż za nią. Awans o 12 lokat – na 48. miejsce – odnotowała Linette, która w minionym tygodniu dotarła do fina-



Iga Świątek ma szansę utrzymać się na czele rankingu jeszcze przez wiele tygodni | fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

łu zawodów w Rouen. Dzięki temu poznanianka wyprzedziła Magdalenę Fręch (51. pozycja) i znowu jest drugą rakieta Polski.

W rankingu WTA Race, który wyłoni osiem uczestniczek kończącego sezon turnieju WTA Finals, również prowadzi Świątek. Druga jest Jeleńna Rybakina z Kazachstanu, która po triumfie w Stuttgarcie zbliżyła się na 142 pkt, a trzecia jest Sabalenka.

Świątek 100 tygodni na czele rankingu spędziła jeszcze przed 23. urodzinnymi, które będzie obchodziła 31 maja. Jest najmłodszą tenisistką w XXI wieku, której udało się tego dokonać. W 1999 r., jeszcze przed 19. urodzinnymi, 100 tygodni liście WTA przewodziła Szwajcarka Martina Hingis.

Jako pierwsza Polka w historii w roli liderki Świątek zadebiutowała 4 kwietnia

2022 r. Zastąpiła wówczas Australijkę Ashleigh Barty, która kilka tygodni wcześniej ogłosiła rozbrat ze sportem i poprosiła o skreślenie jej nazwiska z zestawienia. Łącznie wygrała 20 spotkań z rzędu od objęcia prowadzenia w rankingu. W tym czasie m.in. triumfowała w wielkoszlemowym French Open. Niespodziewanie pokonać Świątek zdołała Francuzka Alize Cornet w 3. rundzie

Wimbledonu. Prowadzenie Polka utrzymała aż przez 75 tygodni, a straciła je 11 września 2023 r. po US Open na rzecz Białorusinki Aryny Sabalenki. Po ośmiu tygodniach znów znalazła się na szczycie.

Powrót dała jej rewelacyjna gra w kończącej sezon 2023 imprezie WTA Finals, w której uczestniczy osiem najlepszych zawodniczek mijającego roku. Podopieczna trenera Tomasza Wiktorowskiego demolowała kolejne rywalki, tracąc łącznie w pięciu meczach 20 gemów.

Pod kątem rankingowym dla Świątek najważniejsze będzie French Open na przełomie maja i czerwca. W Paryżu będzie bowiem broniła aż 2000 pkt za ubiegłoroczne zwycięstwo. Jeśli po rywalizacji w stolicy Francji jej przewaga drastycznie nie zmaleje, to można się spodziewać, że liderką będzie jeszcze przez wiele tygodni. W Wimbledonie będzie bowiem bronić 430 pkt za ćwierćfinał, a w US Open tylko 240 za 1/8 finału.

(PAP)

KRZYŻÓWKA

POZIOMO

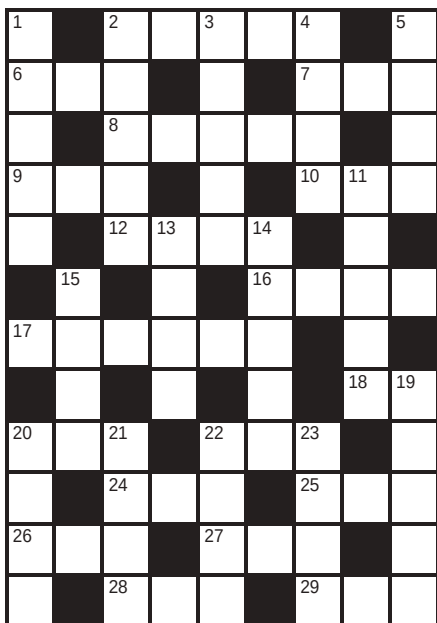
- 2) Szachrajka z wiersza
- 6) nad kolanem
- 7) lata nad Ziemią
- 8) tętent, stukot
- 9) spód morza
- 10) narząd wzroku
- 12) waluta Meksyku
- 16) piątka z pulsem
- 17) miasto z Wawelem
- 18) Anno Domini
- 20) „wesoly” metal
- 22) okrągła liczba
- 24) krzywy wzrok
- 25) kolor w kartach
- 26) podstawowy rozpuszczalnik
- 27) postać z „Elementarza”
- 28) pod nim stopa wody
- 29) religijny obrządek

PIONOWO

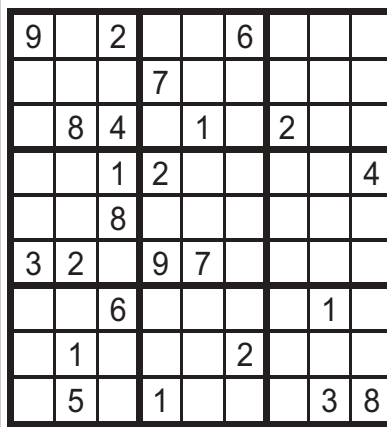
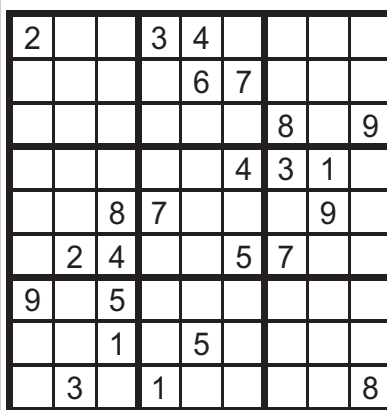
- 1) czcza go lamaici
- 2) biblijna powódź
- 3) długowłosy buntownik
- 4) audi lub opel
- 5) popis wirtuoza
- 11) pień drzewa
- 13) mknie na sygnale

14) rewanż, zemsta

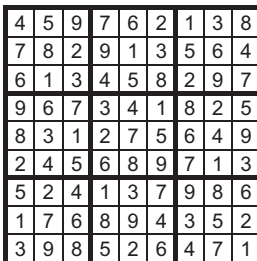
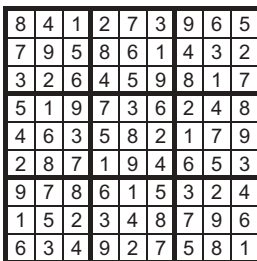
- 15) statek Noego
- 19) złota moneta z Wenecji
- 20) formuła przysięgi
- 21) zwierzę z szablami
- 22) boa na szyję
- 23) podnosi się z bagien



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



e-mail:
redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępca red. nac.: Katarzyna Gójska

Wydawca numeru: Katarzyna Gójska

Sekretarz redakcji: Małgorzata Ablewska

Z-ca: Joanna Szczurowska

Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)

Świat: Konrad Wysocki (kier.)

Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)

Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.),

Justyna Foksowicz (p.o. z-ca)

Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.),

Anna Krajewska (z-ca)

Sport: Artur Szczepanik (kier.)

Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczowska (p.o. kier.)

Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.),

Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)

DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczewski,

Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki

Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Drózd

Rada nadzorcza: Ryszard Czarniecki (przewodniczący)

Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl

Reklama, promocja, ogłoszenia:

reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,

kom. 505 942 582

Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:

Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483, 505 942 224

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl

Druk: Seregni Printing Group: Warszawa

Prenumerata: www.prenumerata.swsmmedia.pl

Kontakt: prenumerata@swsmmedia.pl

Tel. 605 900 002, 501 678 819

Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.

Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017

(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)

IBAN-PL

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść

ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie

zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie”

materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę

na ich emisję w internecie.